Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, wtorek, 14 grudnia 1937 Nr 343

Są „mędrcy Syjonu"...

Skończył się tydzień propagandy haseł polszczenia życia gospodarczego urządzony przez różne organizacje społeczne na pewnych terenach państwa. Nie wypadł wprawdzie tak, jak by wypaść winien, jeśli się ma przed oczyma wielkość dzieła, które w tej dziedzinie nas czeka. Ale to już nie wina organizatorów; raczej szczupłości środków, którymi rozporządzają, — i obojętności władz, które lubią wprawdzie patrzyć na taki ruch, ale rąk do niego nie przyłożą. Nie mniej jednak trzeba powiedzieć, że „tydzień" miał sukces. Wywołał duży ruch, zmobilizował opinię, poruszył znaczną część ludności.

PROTESTY Z ZAGRANICY.

W prasie żydowskiej czytaliśmy w ciągu tego „tygodnia" bardzo dziwne wiadomości... „Nowy Dziennik" przyniósł już (!) trzeci (!) protest zagranicy przeciw antysemityzmowi w Polsce. Pierwszy pochodził od „intelektualistów" francuskich, drugi od angielskich, a ten trzeci był protestem „Związku angielskich akademików" złożonym na ręce samego ambasadora Polski w Londynie.

Oczywiście protesty zawdzięczamy naszym polskim żydom. Nie zaniedbują niczego, co tylko jakąś rolę może odegrać w naszym wyzwoleńczym ruchu. Protestują u p. premiera, u P. Prezydenta, — wywołują nawet zagraniczne protesty. Musimy ich zapewnić, że te zagraniczne protesty uważamy za dowód szczególnej ich lekkomyślności. Naród mający poczucie swej godności nie pozwoli nikomu mieszać się do swoich wewnętrznych spraw, a wszelkie próby wywierania na nas nacisku z zagranicy będą miały ten skutek, że zwrócą się przeciw ich krajowym inspiratorom. Żydzi polscy muszą to zrozumieć. Im prędzej, tym dla nich lepiej.

ANTYSEMITYZM DAWNIEJ.

Ale przejdźmy do samego polskiego społeczeństwa i jego samoobrony przed żydowskim zalewem...

Widzimy w tej akcji wiele zapału i poświęcenia. Nie zapominajmy jednak, że zapał nie może trwać wiecznie i nie będzie trwał wiecznie, tymczasem rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce wymagać będzie wytrwałej pracy przez dziesiątki — co najmniej — lat.

Mamy na tym polu dość duże już doświadczenie. Ruch antysemicki oparty na samym zapale, wybuchał już nieraz wielkimi hasłami z początku i objawiał znaczny dynamizm, po tym jednak załamywał się i niknął. Tak było, kiedy przed laty 40 pionierską na tym polu pracę wykonywał Jeleński poprzez swoją „Rolę". Tak było, gdy w r. 1914 w Warszawie wybrano posłem do Dumy żyda litwaka; bojkot żydów, jako wyraz oburzenia z tego powodu, zwolna sfolgował, trochę z powodu wybuchu wojny, ale trochę także z powodu zmiany nastrojów. Tak też było z „Rozwojem" po wojnie! Pamiętamy, z jakim zapałem formowały się jego oddziały po miastach i miasteczkach, jakie tłumy brały udział w jego pracach; upłynęły 2, 3 lata, a z „Rozwoju" nie zostało nic, prócz wspomnienia i niesmaku.

RUCH, CZY ZORGANIZOWANA AKCJA?

Żydzi niewątpliwie liczą na to, że i tym razem jest to „polski, słomiany ogień", który zapalił się wielkim płomieniem, ale wnet zgaśnie. Czas pokaże, czy i tym razem nie mają racji. Ci zaś, którzy ten ruch prowadzą, i którzy na swoich barkach dźwigają odpowiedzialność za jego rozwój, winni pamiętać o psychologicznym prawie, że — z napiętymi nerwami można chodzić przez pewien czas, ale w tym stanie nie można długo żyć... Zapał, który cechuje obecny ruch antysemicki, zgaśnie z czasem, ale pozostać winna twarda wola narodu i jego uporczywa dążność do zupełnego wyzwolenia się z gospodarczej i kulturalnej niewoli żydostwa. Znikną z naszych ulic napisy antyżydowskie i gromkie hasła elektryzujące szarego człowieka. Ale wola walki o spolszczenie Polski pozostać winna na zawsze.

Pozostanie, o ile ruch antysemicki zmieni się w celową i planową akcję. Wraz zaś ze zgaśnięciem zapału zniknie wola odżydzenia Polski, jeśli ten ruch pozostanie tylko „ruchem", a nie zorganizowaną akcją.

SĄ „MĘDRCY SYJONU".

Główną była sprawa „Protokołów Mędrców Syjonu". Spierano się o to, czy te „protokoły" są dokumentem autentycznym, czy też podrobionym? Ale jest to spór dość mało ważny. Ważnym zaś jest tylko to, że wszyscy nie-żydzi zgodni są w tym, że są jacyś „mędrcy Syjonu", iż jest jakaś międzynarodowa organizacja żydów, która potrafi skupiać koło siebie wszystkie rozpierzchłe i skłócone żydowskie partie i obozy, i dzięki temu potrafi kierować celowo i systematycznie całą akcją żydów w świecie. Ważnym jest dlatego, by sobie zdać sprawę z tego faktu, że sukcesy żydostwa przypisać należy istnieniu takiej właśnie naczelnej organizacji żydostwa i dyscyplinie, która całe masy żydostwa tej organizacji podporządkowuje.

Nawet od wrogów trzeba się uczyć... Od żydów uczmy się organizatywności i dyscypliny. A przede wszystkim powiedzmy sobie, że dlatego, by ruch antysemicki zmienił się w celową akcję, trzeba by nastąpiło porozumienie wszystkich organizacyj zbliżonych do siebie poglądami na tę sprawę.

Czyby wobec tego nie było rzeczą wskazaną urządzić konferencji porozumiewawczej tych organizacyj? Byłby to naprawdę realny skutek minionego „tygodnia". J. P.

Czy w obliczu konfliktu amerykańsko - japońskiego?

Samoloty japońskie zatopiły amerykańską kanonierkę

18 osób poniosło śmierć

Londyn, 13. XII. (PAT). Nad światem zawisł ubiegłej nocy poważny konflikt. Kanonierka floty amerykańskiej „Panay" została zbombardowana na rzece Żółtej pomiędzy Nankinem i Wuhu przez samoloty japońskie i zatopiona.

Wypadek ten wydarzył się w odległości 25 mil w górę rzeki od Nankinu. Kanonierka amerykańska zarzuciła kotwicę blisko brzegu koło Hohsien dla zabrania kilku ewakuujących się Amerykanów. Na pokładzie kanonierki oprócz załóg, znajdowała się już grupa osób ewakuowanych z Nankinu, w tym 4 członków ambasady brytyjskiej, kilku dziennikarzy amerykańskich i angielskich oraz szereg osób, zatrudnionych w filiach amerykańskich towarzystw naftowych w Nankinie i okolicznych miastach portowych na rzece Żółtej. Kanonierka „Panay", wybudowana w r. 1927, ma 450 ton pojemności i zaopatrzona była w dwa trzycalowe działa przeciwlotnicze i 10 karabinów maszynowych. Załogę stanowiło 60 marynarzy i 5-u oficerów.

„Panay" służyła w ostatnich dniach po ewakuowaniu ambasady amerykańskiej z Nankinu jako pływające biuro ambasady pod kierownictwem sekretarza ambasady Atchesena, któremu towarzyszyli zastępca attache wojskowego kpt. Roberts, sekretarz kancelarii i urzędnik do spraw szyfru.

Zostali oni wszyscy uratowani.

Ogółem uratowanych zostało 54 pasażerów, ale wśród nich jest szereg poważnie rannych. Liczba osób, które zatonęły wraz z kanonierką, wynosi 18. Admirał Hasugawa, dowódca floty japońskiej na rzece Żółtej, udał się natychmiast do admirała Yarnella, dowódcy floty amerykańskiej, i wyraził mu ubolewanie z powodu wypadku. Zatonięcie kanonierki „Panay" nastąpiło koło 1-ej w nocy według czasu londyńskiego. Pierwsze wiadomości nadeszły z Nankinu do Szanghaju, a stamtąd do Waszyngtonu, mniej więcej w trzy godziny później. Prezydent Roosevelt, którego natychmiast poinformowano o wypadku, polecił podawać sobie dalsze wiadomości w tej sprawie. — Admiralicja amerykańska zarządziła natychmiast przeprowadzenie śledztwa. Zatonięcie kanonierki „Panay" i spowodowanie śmierci 18-tu osób jej załogi jest niewątpliwie najpoważniejszym incydentem, jaki dotychczas zaszedł między Japonią i mocarstwami w toku walk w Chinach.

Japonia przeprasza...

Tokio, 13. XII. (PAT). Minister spraw zagr. Hirota złożył na ręce ambasadora St. Zjedn. Grewa wyrazy ubolewania z powodu zatopienia kanonierki „Panay". Ambasador japoński w Waszyngtonie Saito otrzymał telegraficznie polecenie złożenia ubolewania w departamencie stanu. Ambasador japoński w Chinach Kawagoe wystosował do ambasadora St. Zjedn., który znajduje się obecnie w Hankou, telegram z wyrazami ubolewania. Ministrowie wojny i marynarki złożyli wyrazy ubolewania na ręce amerykańskich attaches morskiego i wojskowego St. Zjedn. w Tokio.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 13. XII. (PAT). Sekretarz stanu Hull odmówił udzielenia wyjaśnień na temat incydentu z kanonierką „Panay". Wiadomość o incydencie przyniosły specjalne wydania pism już w nocy. Sprawa wywołała duże wrażenie w kołach półurzędowych, których zdaniem obecność kanonierki amerykańskiej w okolicach Nankinu była niezbędna ze względu na bezpieczeństwo Amerykanów. Niektóre osobistości polityczne, jak np. Fish, przedstawiciel republikanów w Nowym Jorku, domagać się będą natychmiastowego wycofania wszystkich statków amerykańskich z rejonu walki, celem uniknięcia nowych incydentów. Jednakże większość posłów i senatorów jest zdania, że bezpośrednim następstwem incydentu powinno być energiczne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych wobec Japonii.

JAN MIKUCKI

emer. Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności Pow. Krakowskiego w Krakowie odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

urodzony w roku 1866, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 12 grudnia 1937 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we wtorek, dnia 14 b. m. o godzinie 11.30 przed poł., w kaplicy na cmentarzu rakowickim, po czym nastąpi eksportacja do grobu rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w środę, dnia 15 grudnia b. r. o godzinie 8.30 rano w kościele O. O. Reformatów

O czym zawiadamiają

Rada, Dyrekcja i Pracownicy Kom. Kasy Oszczędności Pow. Krakowskiego w Krakowie.

Nowi kardynałowie

Rzym, 13. XII. (PAT). W dniu dzisiejszym na tajnym posiedzeniu konsystorza ogłosił Papież Pius IX nazwiska nowomianowanych kardynałów. Kardynałami tymi są: arcybiskup Wenecji Piazza, dotychczasowy nuncjusz w Białogrodzie Pellegrinetti, arcybiskup Westminsteru Hinsley, sekretarz nadzwyczajnych spraw kościelnych Pizzardo i arcybiskup Lyonu Gerlier.

Przed ogłoszeniem nazwisk kardynałów wygłosił Ojciec św. przemówienie, na wstępie którego złożył podziękowanie Bogu za szczęśliwy przebieg swej choroby oraz pomyślne rezultaty odbytych ostatnio kongresów eucharystycznych. Nie mniej jednak oświadczył w dalszym ciągu Papież — nie może on się powstrzymać od podzielenia się z zebranymi swymi głębokimi troskami i smutkiem. Jeśli się zwróci oczy na Daleki Wschód widzi się w jakich niebezpieczeństwach znajdują się tam ile szkód ponieśli głosiciele Ewangelii. Jeśli zwrócimy oczy na Europę widzimy z niemniejszym smutkiem bezecne i okrutne rzeczy, dziejące się w Rosji. Również tak drogi sercu Papieża katolicki lud Hiszpanii narażony jest na ciężkie klęski, jakkolwiek można już żywić nadzieję, iż wkrótce nastaną tam lepsze czasy. W Niemczech panują także nastroje nieprzychylne dla rozwoju i życia chrześcijańskiego.

—oOo—

Córka kuratora Lewickiego
skazana na 4 lata więzienia

Lublin, 13. XI. (PAT). Po przeszło miesięcznej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Lublinie, zapadł dziś ok. godz. 14-ej wyrok w procesie 39 oskarżonych o działalność wywrotową.

Wyrokiem sądu skazani zostali główni oskarżeni Franciszek Jóźwiak i Dawid Lerner po dziesięć lat więzienia, Mieczysław Korzeniowski i Janina Mira Bierówna po 8 lat. Wanda Lewicka skazana została na 4 lata więzienia.

Poza tym skazano 2 oskarżonych po 7 lat więzienia, 9 po 6 lat, siedmiu po 5 lat, dziesięciu po 4 lata, 3 po 3 lata i czterech po 2 lata, w tym 3 osoby z zawieszeniem. Część oskarżonych pozbawiona została praw na przeciąg 10 lat, inni zaś na okres 5 lat. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Przestępcy pospolici
wysyłani do Berezy

Warszawa, 13. XII. (PAT). Urzędowo donoszą: Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na fakt, iż ogromna ilość przestępstw popełniana jest przez nieliczną stosunkowo grupę zawodowych przestępców kryminalnych, groźnych dla życia i mienia ludności. którzy nie tylko są niezwykle uciążliwi dla społeczeństwa, ale działaniem swoim absorbują stale organa policji i przyczyniają się do powstawania przeświadczenia o niedostatecznym stanie bezpieczeństwa na niektórych terenach.

W pierwszym rzędzie dotyczy to przestępców występujących z bronią w ręku, których zwalczanie pociąga za sobą niejednokrotnie ofiary w szeregach policji oraz przestępców, rekrutujących się z mętów społecznych, szczególnie niebezpiecznych dla porządku publicznego.

Walka z tego rodzaju działalnością przestępczą jest niezwykle utrudniona, ponieważ przestępcy ci posiadają, z jednej strony wielką rutynę w zacieraniu śladów swej winy, z drugiej zaś strony stosują metody terroru wobec osób, które mogłyby być świadkami na wypadek postępowania sądowego, tak, że wiele przestępstw w ogóle nie dochodzi do wiadomości organów wymiaru sprawiedliwości.

Ponadto min. spr. wewn. zwróciło uwagę na osoby, które łamiąc lub obchodząc obowiązujące przepisy, trudnią się działalnością, przynoszącą szkodę żywotnym interesom gospodarczym państwa polskiego, dorabiając się na niej wielkich niekiedy fortun.

W grupie tej na plan pierwszy wybijają się spekulanci walutowi, szmuglerzy dewiz i kruszców oraz zawodowi lichwiarze — niszczący materialnie ludność.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa w kraju, oraz uniemożliwienia wpływu na jego życie gospodarcze szkodliwym i przestępczym jednostkom, ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło wykorzystać w walce z nimi przepisy rozporządzenia prezydenta R. P. z 17 czerwca 1934 r. upoważniające do osadzania w miejscu odosobnienia osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W wyniku prowadzonej akcji osadzono dotychczas stu kilkudziesięciu zawodowych przestępców przeciwko życiu i mieniu, oraz aferzystów, spekulantów i szmuglerów.

Osoby skierowane do miejsca odosobnienia zostały wybrane w sposób jak najbardziej skrupulatny i rekrutują się wyłącznie z elementów szczególnie niebezpiecznych, zawodowo zajmujących się działalnością przestępczą, dotkliwym naruszeniem interesów ludności i państwa.

Wśród osadzonych znajdują się przestępcy, którzy dotychczas na podstawie poszczególnych wyroków sądowych, spędzili w więzieniach przeszło po 20 lat, jeden zaś z nich był karany 43 razy.

W liczbie ostatnio osadzonych spekulantów i przemytników znajduje się właściciel 17 kamienic i 2-ch majątków ziemskich.

—o—o—o—

Ukarani za pikietowanie sklepów żyd.

Kraków, 13. XII. Odbyła się dziś rozprawa karno-administracyjna przeciwko 21 osobnikom, przytrzymanym za pikietowanie sklepów na Podgórzu i nielegalny kolportaż ulotek antyżydowskich. W wyniku rozprawy jednego z zatrzymanych ukarano 7-dniowym bezwzględnym aresztem, a resztę trzydniowym

Krwawe rozruchy w Białogrodzie
na powitanie min. Delbosa

Białogród, 13. XII. (PAT). Agencja Avala komunikuje: Korzystając z przyjazdu min. Delbosa do Białogrodu grupa skrajnych elementów usiłowała zakłócić spokój na ulicy. Policja interweniowała i przywróciła porządek. Incydent wydarzył się już po przyjeździe ministra i w niczym nie zakłócił ceremoniału powitania.

Ranni i zabici

Białogród, 13. XII. (PAT). Agencja Avala“ donosi: Po zakończeniu oficjalnego powitania na dworcu min. Delbosa, grupa, złożona z około 300 ekstremistów, usiłowała na ulicy manifestować, lecz została natychmiast przez policję rozproszona. W czasie tych manifestacyj 2 żandarmów zostało rannych, a kilkanaście odniosło kontuzje. Po stronie manifestantów odniosło rany 2 studentów, którzy po założeniu im w szpitalu opatrunków, udali się do swoich domów.

Te próby siania zamętu przez ekstremistyczne żywioły zostały w zarodku stłumione, przy czym spokój i porządek nie zostały w mieście zakłócone.

* * *

Paryż, 13. XII. (PAT). Agencja Havasa donosi z Białogrodu: W czasie dzisiejszych manifestacji ulicznych jedna osoba została zabita. W ciągu całego przedpołudnia panowało w mieście wielkie podniecenie. Do starcia między manifestantami i policją doszło również przed gmachem Skupczyny.

Lokomotywy elektryczne w Warszawie

Warszawa, 13. XII. (Telef.). Od dnia dzisiejszego wszystkie pociągi dalekobieżne, przechodzące przez węzeł warszawski są obsługiwane wyłącznie przez lokomotywy elektryczne. Elektrowozy pracują między Warszawą Zachodnią a Warszawą Wschodnią. Obecnie jest tych elektrowozów 6. Na wiosnę ma być uruchomionych jeszcze kilka elektrowozów, które obsługiwać będą pociągi podmiejskie, pędzone na razie lokomotywami parowymi.

Pozwoli to na całkowite usunięcie dymienia w obrębie miasta.

Jednocześnie uruchomione zostały dziś na stacji Warszawa Wschodnia elektrycznie nastawiane zwrotnice, co zresztą wywołało sporo zamieszania w ruchu kolejowym. Na wiosnę ma nastąpić elektryfikacja zwrotnic na dworcu Zachodnim. —

14-letni chłopiec skazany
za udział w krwawych zajściach krakowskich

Ostanim zapewne echem krwawych zajść marcowych w r. 1936 w Krakowie była rozprawa sądowa, która toczyła się wczoraj w krak. Sądzie Okr. przeciw Józefowi Serczykowi, Helenie Pogodowej i 14-letniemu Adamowi Woźniakowi, który podobnie jak Serczyk i Pogoda miał 23 marca 1936 r. obrzucać policjantów wyzwiskami i kamieniami... Działo się to w okolicy Barbakanu. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Stępniowski Serczyka i Pogodową uniewinił, a 14-letniego Ad. Woźniaka skazał na zamknięcie w domu poprawy, aż do uzyskania pełnoletności. Ponieważ chłopiec objawił skruchę, sędzia zawiesił mu warunkowo wykonanie kary na 1 rok. Jeśli przez ten okres czasu będzie się sprawował poprawnie kara zostanie mu darowana.

Chińczycy opuścili Nankin

Tokio, 13. XII. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

W niedzielę w południe według czasu miejscowego wojska japońskie zdobyły wszystkie bramy Nankinu. Dwie kolumny japońskie, które wkroczyły do miasta, zajęły w poniedziałek rano główną siedzibę rządu nankińskiego, rezydencję marszałka Czang-Kai-Szeka, główną kwaterę komitetu wojskowego oraz szkołę kadetów.

Desant japoński zajął Pukou, miasto położone po drugiej stronie rzeki Jangtse, naprzeciwko Nankinu. Pukou jest stacją końcową linii kolejowej Tientsin-Pukou.

Wojska japońskie prowadzą zacięte walki z oddziałami chińskimi, które stawiają opór na wzgórzach otaczających Nankin. Główne siły chińskie rozpoczęły wczoraj odwrót z Nankinu na północny brzeg rzeki Jangtse. Odchodzące oddziały chińskie zostały zaatakowane przez lotnictwo japońskie, które zatopiło cztery duże transportowce, nie licząc mnóstwa dżonek. Obliczają, że straty chińskie podczas przeprawy przez rzekę Jangtse, przekraczają 1000 ludzi.

Japońskie okręty wojenne płyną w górę rzeki Jangtse celem wzięcia udziału w walkach o Nankin.

Nankin całkowicie zajęty

Tokio, 13. XII (PAT). Około południa artyleria japońska zaprzestała bombardowania Nankinu, aby nie narażać na niebezpieczństwo oddziałów japońskich oczyszczających północną część miasta.

O zachodzie słońca Nankin został całkowicie zajęty przez wojska japońskie.

Ostra nota Stanów Zjedn. do Japonii

Waszyngton 13. XII. (PAT). Sekretarz stanu Hull przygotował notę, utrzymaną z ostrym tonie, która ma być przesłana do Japonii w związku z zatopieniem kanonierki „Panay“. Hull odbył przed tym dłuższą konferencję z grupą doradców, specjalistów od spraw Dalekiego Wschodu.

Niemcy nigdy nie wrócą do Ligi Narodów
oświadcza oficjalnie rząd Rzeszy

Berlin, 12. XII. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne ogłasza komunikat oficjalny, wyłuszczający stanowisko rządu niemieckiego wobec sobotniej deklaracji Mussoliniego.

Decyzja rządu faszystowskiego co do wyjaśnienia sprawy wystąpienia Włoch z Ligi Narodów **spotkała się w Niemczech z zupełnym zrozumieniem i najgorętszą sympatią.**

Liga Narodów otrzymuje w ten sposób zasłużoną odprawę za swą działalność polityczną. Nie okazała się ona w żadnym z okresów swego istnienia zdolną do wniesienia pożytecznych czynników do traktowania za każdym razem aktualnych zagadnień polityki światowej. Przeciwnie — Liga Narodów wywierała na całość politycznego rozwoju czasów powojennych **zawsze jedynie szkodliwy, niejednokrotnie nawet niebezpieczny wpływ.** Pod osłoną przyjętych ideałów stawała się Liga Narodów coraz bardziej związkiem użyteczności eksploatatorów układu wersalskiego.

Przyczyny, które zmusiły Japonię, następnie Niemcy, a teraz także i Włochy, do wystąpienia z Ligi Narodów, dowodzą niezbicie, gdzie znajdują się zasadnicze błędy jej konstrukcji i kierujących nią politycznych tendencyj. Jest beznadziejnym trudem chcieć zapobiec tym radykalnym błędom przez częściowe reformy. Czy pozostałe w Genewie mocarstwa jeszcze i teraz zechcą uważać Ligę Narodów za poważny czynnik swej polityki — jest to ich sprawa. Nie mają one jednak już prawa przedstawiania Ligi Narodów za powołanego reprezentanta wszystkich państw oraz najwyższego organu międzynarodowej współpracy. Rząd Rzeszy nie pozwoli się jednak w każdym razie — w pełnym porozumieniu z rządem włoskim — **odwieść przez cokolwiek od przekonania, że polityczny system Genewy jest nie tylko chybiony, lecz także szkodliwy.**

Powrót Niemiec do Ligi Narodów nie będzie dlatego nigdy więcej brany pod uwagę“.

Posiedzenie Sejmu — w czwartek

Warszawa, 13. XII. (Telef.). Najbliższe posiedzenie pełnego Sejmu odbędzie się w czwartek 16 bm. o godzinie 4 po poł. Na porządku dziennym są sprawozdania komisyjne z 5 projektów ustaw, a mianowicie z projektu o ustanowieniu medalu za długoletnią służbę, ustawy o konwersji pożyczki zapałczanej, o ulgach przy spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych oraz z ustawy o obniżce komornego i stopniowej likwidacji ochrony lokatorów.

Województwo z centralnego okręgu przemysłowego

Warszawa, 13. XII. (Telef.). W kołach politycznych krążą pogłoski, że rząd ma wnieść do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu z centralnego okręgu przemysłowego osobnego województwa. Na czele tego województwa miałby stanąć komisarz rządu o dużym zakresie kompetencji.

Zawieszenie wykładów w S. G. H. w Warszawie

Warszawa, 13. XII. (Telef.). W związku z zajściami trwającymi od tygodnia wśród studentów Szkoły Głównej Handlowej, które przejawiły się najpierw w krwawych napadach przed szkołą obcych bojówek na studentów Polaków a po tym niewpuszczaniem studentów-żydów na wykłady, rektor Makowski zawiesił dziś wykłady aż do odwołania. Ponieważ do połowy stycznia przypadają ferie zimowe Bożego Narodzenia, przeto do tego czasu nie jest już przewidziane wznowienie wykładów.

Ghetto w czytelni Politechniki Warsz.

Warszawa, 13. XII. (Telef.). W poniedziałek w czytelni Politechniki Warszawskiej wprowadzono odrębne miejsca dla studentów żydów i oznaczono je literą B. Żydzi nie chcą siedzieć na tych miejscach.

Ogólnopolski zjazd górników

Warszawa, 13. XII. (Telef.). Związki zawodowe górników postanowiły zwołać zjazd górników trzech zagłębi węglowych w sprawie skrócenia czasu pracy w kopalniach. Organizacje górnicze utrzymują, iż wprowadzenie 40-godzinnego dnia pracy tylko dla niektórych kategorii robotników kopalnianych nie rozwiązało zagadnienia bezrobocia. Zjazd górników ma się odbyć w Katowicach w dniu 23 marca.

Zmarł w drodze do Berezy

Warszawa, 13. XII. (PAT). W dniu 3 grudnia b. r. zmarł nagle na udar serca mieszkaniec Będzina Ozrael Hil Majerczyk, skierowany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuzkiej za nielegalną i szkodliwą działalność na szkodę skarbu państwa i ludności. Majerczyk był zatrzymany w Sosnowcu w dniu 2 grudnia i zmarł w czasie eksportowania go do Berezy Kartuskiej. Zwłoki zabrała rodzina.

Wypadek w wapienniku Libana

Kraków, 13. XII. Dziś wieczorem w wapienniku Libana spadł ze skały wysokości kilkunastu metr. robotnik Wład. Kubas i doznał b. ciężkich obrażeń. W stanie nieprzytomnym przewiózł go lekarz Pogotowia do Szpitala Ubezp. Społ

Wiadomości z kraju

Sprawa Henryka XVII umorzona

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach umorzył z amnestii dochodzenie karne przeciw księciu Janowi Henrykowi Pszczyńskiemu, oskarżonemu o szkalowanie państwa polskiego na łamach prasy zagranicznej.

Książę Pszczyński, noszący oficjalny tytuł Henryka XVII, ukrywał się dotychczas w Berlinie i Londynie. Ostatnio powrócił do Polski i zgłosił natychmiast pretensje do ordynacji Pszczyńskiej, pragnąc wejść w prawa jedynego jej dziedzica. — Stary książę Pszczyński pod naciskiem władz prowadzi pertraktacje z czynnikami miarodajnymi w celu wyrównania należnych skarbowi państwa zaległości finansowych, czemu Henryk XVII, były prezes wrogiego nam „Volksbundu" sprzeciwiał się w swoim czasie energicznie.

Wójt obezwładnił szajkę opryszków

Na drodze pod Teofipólką, pod Brzeżanami, na jadącego furmanką wójta A. Boczara z Bydytowia napadło czterech opryszków domagając się pieniędzy. Boczar stawił opór i wystrzeliwszy w obronie własnej zabił jednego napastnika, a drugiego zranił. Pozostałym zaś bandytom kazał położyć się na ziemi i przy pomocy nadbiegłych z pomocą włościan oddał ich w ręce policji. Zabitym okazał się St. Moroz z Horodyszcza, a rannym St. Majkiewicz. Na godzinę przed wypadkiem ci sami napastnicy napadli i obrabowali braciszka Ig. Kudę, z klasztoru Bernardynów w Brzeżanach. Dziełem tej samej szajki był również prawdopodobnie napad na drodze pod Cecową pow. brzeżańskim, gdzie pobito M. Guntowskiego i W. Japę powracających z Cecowej.

Mariawici dadzą ślub ks. Radziwiłłowi?

Prasa warszawska notuje pogłoskę, że ślub ks. Michała Radziwiłła z żydówką Suchestow odbędzie się dnia 26 grudnia. Ślubu ma udzielić niejaki Józef Pągowski z dawnej sekty mariawitów.

Majątek pod językiem

Straży celnej w Zebrzydowicach udało się onegdaj udaremnić bardzo śmiałą próbę przestępstwa dewizowego. Mianowicie pociągiem pośpiesznym z Czechosłowacji przybył na stację graniczną w Zebrzydowicach obywatel rumuński Mojsze Lebi. Zamierzał on udać się w dalszą drogę do Rumunii, lecz przed tym musiał się podać rewizji celnej i zadeklarować posiadaną gotówkę, jak tego wymagają przepisy dewizowe. Lebi zeznał więc urzędnikowi skarbowemu Kurpasowi, iż posiada dwa złote, 220 koron czeskich i 180 lei. — Na taką samą też sumę wystawiono mu zaświadczenie. Cudzoziemiec wydał się jednak podejrzanym naczelnikowi urzędu celnego Sobańskiemu, który sprowadził Lebiego na posterunek policji, gdzie porównano posiadane przez podróżnego zaświadczenia z kopiami, jakie zostały u Kurpasa. Wtedy wyszło na jaw, że Kurpas wystawił Lebiemu dwa inne zaświadczenia, opiewające na kwoty 19.450 dolarów oraz 18.900 dolarów i 10.000 marek niemieckich. Poddano Lebiego ponownej rewizji w poszukiwaniu oryginałów, z których pochodziły kopie. Po bezowocnych poszukiwaniach naczelnik Sobański kazał podróżnemu otworzyć usta. Okazało się, że Lebi schował je pod językiem. Teraz nie ulegało wątpliwości, że między Lebim i Kurpasem istniało porozumienie. Chcieli oni w ten sposób narazić skarb państwa na szkody, — gdyż Lebi w czasie opuszczania granic Polski w Śniatyniu przed wyjazdem do Rumunii miałby prawo domagać się w tamtejszym urzędzie celnym zwrotu zdeponowanych rzekomo w Zebrzydowicach kwot.

Na podstawie tego odkrycia tak Lebiego jak i Kurpasa zatrzymano do dalszych dochodzeń.

Tarnów

ZMIANA NA STANOWISKU ASYSTENTA DIECEZJ. A. K. Dotychczasowy Asystent Diecezjalny A. K. ks. dr M. Rec ustąpił. Na jego miejsce został ponownie zamianowany ks. biskup sufragan dr E. Komar, który już przedtem, od początku do wiosny br. urząd ten piastował.

LUDOWY PRZEMYSŁ KORONKARSKI. W południowych okolicach powiatu tarnowskiego, we wsiach Pławna, Falkowa, Jastrzębia i in., rozwinięty jest bardzo domowy przemysł koronkarski. Przepiękne koronki na klockach wyrabiają tu dziewczęta. Niestety, są one mocno wyzyskiwane przez kupców żydowskich z Roboczej, będących głównymi odbiorcami wyrobów. Ostatnio zainteresował się nimi powstający w Krakowie „Bazar Przemysłu Ludowego". Przez zorganizowanie należytego zbytu tych wyrobów i usunięcie krzywdzącego pośrednictwa może się podtrzymać i ożywić tę cenną gałąź ludowego przemysłu.

OTWARCIE HURTOWNI POLSKICH KUPCÓW. W tych dniach została otwarta w Tarnowie wielka Hurtownia Polskich Kupców. Znajduje się ona w niezwykle dogodnym miejscu, bo w najruchliwszym centrum miasta, przy zbiegu ul. Krakowskiej i Nowy Świat. Powstanie jej należy uznać za nadzwyczaj doniosły fakt, odegra ona bowiem napewno pierwszorzędną rolę w spolszczeniu naszego handlu nie tylko na terenie samego miasta, ale i okolicy, zaopatrując sklepy we wszelkie towary sprowadzane tylko od firm polskich. Spodziewamy się, że Hurtownia ujmie w swe ręce również handel owoców południowych, którego po prostu monopol od tylu już lat dzierży znana spółka żydowska.

KASA BEZPROCENTOWEGO KREDYTU DLA RZEMIEŚLNIKÓW I KUPCÓW. Przed kilkoma miesiącami powstała w Tarnowie Kasa bezprocentowego kredytu rzemiosła i kupiectwa chrześcijańskiego. Członkami zwyczajnymi mogą być obywatele polscy wyznania chrześcijańskiego, którzy uprawiają samodzielnie rzemiosło lub handel a nie zatrudniają więcej niż jedną siłę najemną i posiadają uprawnienia przemysłowe albo handlowe. Z pożyczek bezprocentowych mogą korzystać tylko członkowie zwyczajni. Kasa mieści się w lokalu Kasy Spółdzielczej dla Rzemiosła, Handlu, Przemysłu i Rolnictwa w Tarnowie, ul. Kaczkowskiego L. 6.

SOCJALIŚCI NA WIECU CH. Z. Z. W niedzielę 5 grudnia odbyło się w sali „Gwiazdy" zebranie propagandowe Chrześcijańskich Związków Zawodowych, które miało charakter publicznego zebrania celem przeprowadzenia rzeczowej dyskusji nad chrześcijańskim programem społecznym. Na zaproszenie przybyli też socjaliści z bojówkami i zachowywali się skandalicznie. W toku dyskusji przyparci do muru słowami prawdy, widząc coraz silniejszą reakcję obecnych i czując, że sytuacja dla nich staje się coraz przykrzejszą, wyszli gromadnie.

—o—

Wielki zjazd Stron. Pracy w Katowicach

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd wojewódzki Stron. Pracy. Po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła, odprawionym przez ks. prał. Brandysa, i defiladzie organizacyj, którą odebrał gen. Józef Haller, potoczyły się obrady w sali Powstańców pod przewodnictwem p. mec. dr Tempki. Z ważniejszych momentów zjazdu wymienić należy: odczytanie listu W. Korfantego i referaty gen. J. Hallera i b. posła Popiela. — Generał Haller powitany żywiołową manifestacją zebranych, mówił o ideologii Stron. Pracy, akcentując jej: wszechstanowość, moment narodowy, a nade wszystko wierność dla katolicyzmu.

„My chcemy — kończył gen. Haller — widzieć w Polsce radość pracy, chcemy się cieszyć z pomnażania wartości i bogactwa w Polsce własnym wysiłkiem, aby móc stanąć przed światem z podniesionym czołem wśród pierwszych spośród narodów, szlachetnie dumni z dokonanego dzieła odrodzenia Narodu Polskiego w miłości i sprawiedliwości.

Jesteśmy pewni, że potrafimy, jako na zasadach chrześcijańskich zorganizowany naród, sprostać każdej potrzebie, że jako silny naród, gospodarczo niezależny, świadomy swoich wysokich wartości moralnych, potrafimy odeprzeć godnie wszelkie zakusy wrogów, ufając naszej patriotycznej armii, którą cały naród kocha.

Nie żądamy od nikogo, aby rezygnował ze swojej idei i ze swego ugrupowania. Chętnie przyznajemy każdemu jego zasługi, gdyż nie uprawiamy krytyki dla samej krytyki. Także i rządzącym chętnie przyznamy dobre poczynania i osiągnięte rezultaty i sukcesy. Ale mamy prawo żądać wolnego głosu, bo prawda znaleźć musi swój wyraz. Opinia zdrowa w narodzie jest ożywczym sokiem, przenikającym zdrowe tkanki. Dajcież więc i nam żyć, jako Polakom pracy, będącym poważną składową częścią narodu, żyć w naszym państwie i pracować dla narodu — dla Polski!

Idziemy w życie z wiarą w Boga, z wiarą w naszą uczciwą ideologię i intencję, z wiarą w potężną Polskę, której potęgę wykazuje uczciwa myśl i uczciwa praca uczciwych Polaków!"

Zjazd zakończyło uchwalenie aktualnych rezolucyj, m. in. w sprawie Gdańska.

—ooo—

Komunistka zdefraudowała pieniądze

zebrane w Polsce dla czerwonej Hiszpanii

Wywiadowca policji politycznej zauważył w gdańskim pociągu pośpiesznym na stacji Warszawa—Główna jakąś młodą i elegancką kobietę, której zachowanie się było podejrzane. W czasie legitymowania okazała ona paszport rumuński, wydany na nazwisko Belli Szmaragd z Kiszyniowa. Ponieważ paszport był sfałszowany kobietę przeprowadzono do komisariatu, gdzie poddano ją rewizji osobistej. Pod podszewką płaszcza znaleziono jeszcze trzy paszporty, wydane przez władze estońskie, sowieckie i czechosłowackie, każdy na inne nazwisko.

W kartotekach policyjnych znaleziono fotografię aresztowanej oraz jej krótki życiorys. Stwierdzono, iż w rzeczywistości nazywa się ona Szochetówna i pochodzi z Mińska Litewskiego. W kartotekach była już notowana jako niebezpieczna działaczka komunistyczna.

Schochetówna przyjechała dwa tygodnie temu z Rosji do Polski z zadaniem zebrania pieniędzy na pomoc czerwonej Hiszpanii. W tym celu weszła ona w kontakt z jaczejkami komunistycznymi w Warszawie i na prowincji.

Dalsze dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Oto komunistka, otrzymawszy kilkadziesiąt tysięcy złotych, — zdefraudowała je. Wszystkie pieniądze wydała na stroje oraz na zabawy ze swym przyjacielem, niejakim Rabinowiczem, również znanym z działalności wywrotowej. Lekkomyślne postępowanie Szochetówny doszło do wiadomości władz partyjnych. Obawiając się zemsty ze strony wywrotowców, kobieta zamierzała ukryć się w Ameryce Południowej. W tym celu za pośrednictwem Rabinowicza — zdobyła sfałszowane dokumenty i wizy.

Wreszcie policja stwierdziła, iż Szochetówna była poszukiwana nie tylko za działalność komunistyczną, ale i jako złodziejka. Kilka lat temu występowała ona w Warszawie, jako specjalistka od okradania bogatych panów w nocnych restauracjach. Prócz tego Szochetówna była bohaterką kilku afer.

Kielce

ŚWIĘTO KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W KIELCACH. W środę 8 b. m. obchodzono w całej Polsce święto kupiectwa chrześcijańskiego. W Kielcach w kościele katedralnym odprawiono uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział kupcy zrzeszeni w Stowarzyszeniu kupców polskich i Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego. Następnie urządzono w gmachu gimnazjum kupieckiego akademię.

OSZUŚCI W ROLI WYWIADOWCÓW. Sąd okr. w Kielcach skazał na 5 lat więzienia T. Burczaka, zaś J. Majewskiego i J. Zgutowskiego po 4 lata. Oszuści podając się za funkcjonariuszów urzędu śledczego, przeprowadzali rewizję w mieszkaniach zamożniejszych kupców żydowskich w Kielcach „konfiskując" różne wartościowe przedmioty i pieniądze jako „fałszywe".

PODPALENIE DLA PREMII ASEKURACYJNEJ. W Ostrowcu, pow. opatowskiego, wybuchł pożar w domu K. Leśkiewicza. Doszczętnie spalila się zawartość sklepu z naczyniami kuchennymi i szkłem. Pożar wzniecił właściciel Szmul Bumsztyk, chcąc uzyskać premię asekuracyjną. Bumsztyk z polecenia władz sądowych został osadzony w więzieniu.

ZNIŻKA CEN PRODUKTÓW ROLNYCH. Na krajowych rynkach zbożowych zapanowała ostatnio słaba tendencja. Działają tu z jednej strony zniżkowe nastroje rynków zagranicznych, z drugiej zaś układ warunków wewnątrz kraju. Po zakończeniu jesiennych robót rolnych rolnicy przystąpią do omłotów, przed świętami bowiem potrzebują gotówki. Podaż zbóż ostatnio zwiększyła się, ceny zaś spadły. Ceny zwierząt rzeźnych utrzymują się również na niskim poziomie przy znacznej podaży. — Ceny masła, pomimo zbliżających się świąt znów obniżyły się. Tanieje również mleko, za które mleczarnie płacą rolnikom po 9—10 gr. za litr.

Z szerokiego świata

DEMONSTRACJE INWALIDÓW W PARYŻU. Po zakończeniu walnego zebrania inwalidów wojennych w Paryżu, grupa, złożona z około 150 inwalidów udała się na Plac Opery, gdzie demonstrowała, żądając podwyżki rent. W chwili; gdy policja przystąpiła do ich rozpraszania, inwalidzi położyli się na ziemi tamując przez to na pewien czas ruch uliczny. Przybyły na miejsce dyrektor policji miejskiej zdołał nakłonić demonstrantów do udania się do domów.

REKORD LICZNEGO POTOMSTWA zdobyła 40-letnia Klara Maspero, żona rzemieślnika z Serengo, pod Mediolanem, która w ciągu 16 lat pożycia małżeńskiego powiła 12 dzieci. — Ostatnia czwórka (dwie pary bliźniąt) przyszła na świat w ciągu 16 miesięcy. Oprócz licznych podarunków i zasiłków od partii faszystowskiej Maspero wraz z innymi, odznaczonymi za liczne potomstwo matkami, zostanie przedstawiona Mussoliniemu.

KRÓL BORYS DOKONAŁ OTWARCIA NOWEJ LINII KOLEJOWEJ Kriczim-Pesztera, długości 39 km. Pierwszy pociąg poprowadził król osobiście. Na stacji Pesztera król wygłosił z lokomotywy przemówienie, podnosząc doniosłość nowej linii kolejowej w najbardziej urodzajnej okolicy południowej Bułgarii.

ŚLUB GRECKIEGO NASTĘPCY TRONU ks. Pawła z księżniczką Henryką Hanowerską został wyznaczony na 9 m. stycznia. Ślub odbędzie się w Katedrze w Atenach. Reprezentowane będą na nim wszystkie domy panujące.

———o———

Nowiny katolickie

KARD. VERDIER PRZECIW TOTALIZMOWI.

W d. 10 XII w paryskim teatrze „des Ambassadeurs“ wygłosił Arcyb. Paryża, kard. Verdier, niezmiernie ciekawy odczyt, który był jednym potępieniem totalizmu. Kardynał Verdier mówił na temat: „Kościół i wolność duchowa“.

Arcybiskup Paryża dał historyczny rys walk o wolność. Omówił wyzwolenie człowieka z trzech form społecznych: niewolnictwa, poddaństwa i (obecnie) systemu zarobkowego. Podniósł przy każdym z nich zasługi Kościoła dla człowieka, a zwłaszcza stałe opowiadanie zasady Ewangelii, że — ludzie są wobec Boga równi. Przeszedłszy do współczesnych ruchów politycznych, powiedział kardynał Verdier:

„W każdym politycznym ustroju uszanujcie przede wszystkim godność ludzkiej osobowości i jej prawdziwą wolność... Na czoło politycznego ustroju Kościół wysuwa ludzką osobowość... Nigdy nie poświęcajcie człowieka w ofierze nowym teoriom, które w miejsce prymatu ludzkiej osobowości postawiły gdzieniegdzie bożyszcze (państwa)“.

Lwów

ZGON O. KAROLA OLBRYCHTA.

W dniu 9 grudnia zmarł we Lwowie O. Karol Olbrycht, kapłan, jubilat zakonu OO. Jezuitów. Zmarły liczył 70 lat, z czego 53 przebył w zakonie. Pogrzeb odbył się w dniu 9 b. m. na Łyczakowie. W uroczystości pogrzebowej wzięli udział: krewni, księża zakonni i alumni oraz rzesze wiernych.

WYBRYK WIEJSKICH CHŁOPAKÓW GROZIŁ KATASTROFĄ LUX-TORPEDY. Kursujący pomiędzy Lwowem a Tarnopolem wóz „Lux-Torpedy” w dniu wczorajszym przed południem omal nie uległ katastrofie pod Lwowem. Gdy Lux-Torpeda przejeżdżała przestrzeń pomiędzy Barszczowicami a Podhorcami, — motorowy zauważył na torze duży stos kamieni i w ostatniej niemal chwili przed katastrofalną przeszkodą zatrzymał wóz, który tylko dzięki jego przytomności nie uległ katastrofie. Sprawcy, okoliczni chłopcy za swój karygodny wybryk pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

13-LETNI CHŁOPIEC WYGRZEBAŁ ZWŁOKI DZIECKA. W dniu wczorajszym przed południem Zygmunt Horodecki, liczący 13 lat, zamieszkały w Krzywczycach Wielkich pod Lwowem, biorąc piasek ze szkarpu kolejowego obok mostu pomiędzy Krzywczycami a Kolonią, natknął się na zwłoki dziecka płci męskiej, owinięte w szmatę i płytko w ziemi zakopane. Stan zwłok, których nie objął jeszcze rozkład, świadczył, iż zwłoki dopiero przez krótki czas znajdowały się pod ziemią. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy polecił je odstawić do Instytutu medycyny sądowej. Władze policyjne wdrożyły dochodzenia.

Trzechdniowe rekolekcje w Częstochowie

W domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów, Częstochowa, ul. Bł. Kingi 74, odbędą się w r. 1938 następujące serie trzydniowych ćwiczeń duchownych: 5 stycznia dla panów, 7 lutego dla kapłanów, 7 marca dla kapłanów, 13 kwietnia (dwudniowe) dla panów, 25 kwietnia dla kapłanów, 20 czerwca dla kapłanów.

Początek każdej serii rekolekcyj o godz. 19-tej

Tajemnicze zaginięcie obywateli amerykańskich w Moskwie

W Moskwie zaginęli małżonkowie Robinson, obywatele amerykańscy. Małżonkowie Robinson jechali do Moskwy w charakterze turystów i zamieszkali w hotelu „National“. Przed kilku dniami zaginął bez wieści Robinson, a następnego dnia jego żona. Ambasador amerykański interweniował kilkakrotnie w ludowym komisariacie spraw zagr. w sprawie zaginionych, lecz nie otrzymał żadnych informacyj. Według wiadomości kół amerykańskich w Moskwie sekretarz stanu złożył protest w ambasadzie sowieckiej w Waszyngtonie.

———o———

B. starostę Czarnockiego zgubiły hulanki

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z procesu b. starosty Czarnockiego przed sądem w Gdyni, dodać należy, że zeznania b. wojewody Kirtiklisa, który wytłumaczył swą nieobecność chorobą, usprawiedliwiając się świadectwem lekarskim — zostały odczytane.

W tym pisemnym zeznaniu p. Kirtiklis zaprzecza, aby kiedykolwiek wydawał starostom polecenie czerpania pieniędzy z funduszów przeznaczonych na ubogich bezrobotnych. Z tego źródła, zdaniem świadka, nie mógł aprobować wydatków na popieranie organizacyj rządowych. P. Kirtiklisowi wydaje się śmiesznym twierdzenie Czarnockiego, jakoby miał zlecone tworzenie tego rodzaju funduszów politycznych przez fałszowanie listy wypłat bezrobotnym.

Za to przyznaje świadek, że w czasie **wyborów do samorządu gminnego centrala BB w Warszawie pozyskała jakieś fundusze z Funduszu Pracy. Był też okólnik, aby z tych pieniędzy wyliczyć się fikcyjnymi pokwitowaniami.** Okólnik wydał śp. naczelnik Zgrzebniak, ale b. wojewoda Kirtiklis okólnik cofnął i polecił go spalić.

Świadek nie umie objaśnić, dlaczego Czarnocki był przeniesiony z Nieświeża do Kartuz, ale przypuszcza, że **za hulanki, bo mówiono, że chciał w wystawności życia przelicytować ks. Radziwiłła, ordynata na Nieświeżu.**

Ciekawe są zeznania dotyczące oskarżonego. B. wojewoda pomorski stwierdza, że przed przybyciem do Kartuz, Czarnocki miał około 40.000 zł długów. Opowiadał przy tym fantastyczną historię, w jaki sposób doszło do tego zadłużenia. Oto **śp. mjr. Wiktor Czarnocki miał pożyczyć 40.000 zł Marszałkowi Piłsudskiemu.** Pieniądze dostał na weksle od jakiegoś żyda. Weksle żyrował oskarżony. Pieniądze zostały zwrócone i żydowi zapłacone, ale śp. Wiktor Czarnocki w tym czasie zmarł, nie zdążył odebrać weksli. a nieuczciwy izraelita kazał oskarżonemu płacić dług po raz drugi.

Zeznania b. wojewody Kirtiklisa odczytano wśród dużego skupienia na sali. Gdy odczytywano oskarżenie, wstał obrońca Czarnockiego, Rudziński, i prosił o odczytanie tych ustępów zeznań podczas rozprawy przy drzwiach zamkniętych, które są zupełnie sprzeczne z odczytanymi na rozprawie jawnej.

Sąd wniosek obrońcy odrzucił.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
w Krakowie ul. Zyblikiewicza 20.
VIII. Km. 1685/37 i łączne.
dnia 17 listopada 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru VIII urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 20 na podstawie art. 676 i 679 podaje do publicznej wiadomości, że dnia

18 stycznia 1938 r. o godzinie 11

w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej L. 13, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości obj. lwh. 57, 1327, 13.28, wszystkie ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII, Podgórze należącej do Janiny z Grzybińskich Kucharskiej, a to lwh. 57, zaś lwh 1327, do Pierwszej Małopolskiej Fabryki naczyń emaliowanych i wyrobów blaszanych „Rekord“ Ska z o. o. i lwh. 1328 do Michała Gutmana, Wolfa Luzera 2 im. Glajtmana, Abrama Bankiera. — Zaznacza się, iż powyższe nieruchomości powstały na skutek wydzielenia i sprzedaży z nieruchomości obj. lwh. 57, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, po dokonaniu wszczęcia egzekucji z nieruchomości lwh. 57, tej ks. przeciwko dłużniczce Krakowskiej Fabryce Drutu i Wyrobów żelaznych S. A. Nieruchomości powyższe złożone są z parcel l. kat. 525/4, 525/3 i 525/1. Nieruchomości położone są w Krakowie i graniczą od poł. z ul. Lipową od zachodu z ul. Przemysłową, zaś od półn. z budynkami Krak. Fabryki Drutu i wyr. żelaznych. Nieruchomości powyższe mają urządzone ks. gr. w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomości powyższe oszacowane zostały na sumę zł. 40.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 26.666.67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.000.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 13, sala oddz. egzek.

Komornik Sądu Grodzkiego.
w Krakowie, rewiru VIII.
Ryszard Konopka

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 13 grudnia br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	30.00—30.50
Pszenica jednolita dworska czerw.	27.75.28.25
Pszenica dw. biała	27.75—28.25
Pszenica zbierana	26.75—27.25
Żyto jednolite dworskie	23.50—23.75
Żyto zbierane	22.90—23.10
Owies jednolity	21.25—21.75
Owies zbierany targowy	19.50—20.00
Owies zadeszczony	18.50—19.00
Jęczmień jednolity	20.00—21.75
Jęczmień przemiałowy	18.50—18.75
Jęczmień pastewny	17.75—18.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszenna gat. I. wyciąg 0-30 proc.	44.50—46.00
Mąka pszenna gat. I wyciąg 0-50 proc.	43.00—43.50
Mąka pszenna gat. IA wyciąg 0-65 proc.	39.50—40.50
Mąka pastewna	17.00—17.50
Mąka razowa	32.50- 33.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	33.50—33.75
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	22.50—32.75
Mąka razowa	26.50—26.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	33.75—34.25
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-65 proc.	32.75—23.25

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zniżkowa, podaż słaba, dowozów lokalnych brak.

Pamiętaj o pomocy zimowej

Upadek wpływów Niemiec na Węgrzech

„Niemcy przegrywają wojnę światową po raz drugi“

Do czasu dojścia do władzy w Niemczech Hitlera, niemieckie wpływy kulturalne promieniowały bardzo daleko. Obecnie jednak jest inaczej... Narodowy socjalizm, zarozumiały, butny i brutalny, gwałcący swobodę sumień, zamierzający zniszczyć z korzeniami pierwiastki chrześcijańskie, które przez kilkanaście wieków kształtowały ducha niemieckiego, spowodował, że

PRYSKA CZAR KULTURALNY NIEMIEC.

Widać to przede wszystkim na Węgrzech, a więc w kraju, który szczególnie wiele czerpał ze skarbca myśli, nauki i sztuki niemieckiej. O zaniku wpływów niemieckiej kultury na Węgrzech pisze z goryczą na naczelnym miejscu w jednym z ostatnich numerów wiedeńskiej „Reichspost“ pewien Niemiec zamieszkały na Węgrzech. Podnosi on, że

w duchowym rozwoju Węgier dokonuje się przemiana o znaczeniu historycznym, polegająca właśnie na bolesnym dla Niemców zrywaniu przez Węgrów więzów łączących ich z niemiecką nauką. Węgrzy odwracając się od nauki niemieckiej, skierowali swój wzrok ku światowi kulturalnemu romańskiemu i anglosaskiemu.

„Tę przykrą rzeczywistość — pisze ów Niemiec — dostrzec łatwo, gdy się przyjrzeć zdobyczom, które osiągają na Węgrzech języki: włoski, francuski i angielski, literatura romańska. Świadczy o niej zwiększająca się liczba przekładów z języków romańskich na język węgierski oraz coraz liczniejszy napływ studentów węgierskich na uniwersytety zachodnio-europejskie“.

„Można by temu zjawisku nie przypisywać wielkiego znaczenia, gdyby nie to, że jeszcze przed pięciu laty taki zwrot na Węgrzech byłby nie do pomyślenia. Dokonujący się przełom w węgierskiej umysłowości oraz w węgierskiej historii kultury widać również w prasie codziennej, zwłaszcza w tej, która głębiej sięga pługiem w życie. Pod znakiem dokonywujących się przemian stoją wszystkie prawie periodyki, zarówno „Magyar Szemle“ jak i „Nagyar Kultura“, „Katolikus Szemle“ i „Korunk Szava“. O tych przemianach szczególnie dobitnie świadczą artykuły w wydawanej w języku francuskim „Nouvelle Revue de Hongrie“ lub w angielskim kwartalniku „Hungarian Quaterly“. Dokonujący się przewrót wyraża się również we wszystkich dziełach i problemach, które w jakiś sposób można by związać z podobnymi problemami w III Rzeszy“.

„Te niepomyślne objawy na Węgrzech — skarży się autor artykułu w „Reichspost“ — mają za niewątpliwą przyczynę obecny kulturalno-polityczny rozwój życia niemieckiego, nacechowany imperializmem. **Szerokie koła węgierskie żywią obawy przed światem niezwykle agresywnej ideologii narodowo-socjalistycznej, widzą w niej niebezpieczeństwo dla niezależności i samodzielności Węgier.** Obawy te podsycają rozmaite popisy krasomówcze niemieckich przywódców drugiego rzędu, **którzy utożsamiają etniczne granice niemieckie z granicami niemieckiego zasięgu kulturalnego.** Budapeszteńskie czasopismo „Korunk Szava“ rozrzuciło przed kilku dnami po kraju w nakładzie 100.000 broszurę pod tytułem: **„Kraje za Dunajem w niebezpieczeństwie“**, w której wykorzystano przeciwko Niemcom kilkanaście niemądrych i nieodpowiedzialnych oświadczeń narodowo-socjalistycznych autorów i publicystów na temat III Rzeszy“.

„O wiele jednak głębiej, niż najrozmaitsze polityczne marzenia, godzą w umysłowość i uczucia Węgrów narodowo-socjalistyczne chwasty światopoglądowe. Węgry to mały kraj, a rasa węgierska liczbowo jest rasą niewielką. Dąży ona wytrwale do tego, by braki zewnętrznej potęgi zastąpić wartościami duchowymi. Polityczne wyznanie wiary hr. Szechenyi, twórcy nowoczesnych Węgier, kulminowało w poglądzie, że uszlachetnienie duchowych i moralnych wartości narodu węgierskiego winno mu zapewnić mocne stanowisko wśród sąsiadujących narodów. Ta idea ma obecnie wyznawców w całym narodzie węgierskim. Ona jest źródłem bacznej uwagi Węgrów, by ich moralne i duchowe dziedzictwo nie doznało uszczerbku. Narodowy socjalizm, nie uznający tradycji historycznej, usiłujący chrześcijański światopogląd zastąpić światopoglądem własnym, dający wspólnocie pierwszeństwo przed osobowością i w konsekwencji wiodący do uczynienia z człowieka niewolnika, którym swobodnie rozporządza absolutystyczne państwo, godzi w ową ideę. Ileż to widzimy w Niemczech faktów niezgodnych z charakterem Węgier, rządzących się historycznym dogmatem:

„ZDOBYLIŚMY NASZ KRAJ MIECZEM, UTRZYMALIŚMY GO KRZYŻEM“.

Osobista wolność ceniona była na Węgrzech jako dobro najwyższe i wielu najwybitniejszych węgierskich mężów stanu wyrosło na tym gruncie swobody. Poszanowanie wolności stwarza dalszą przepaść między węgierską umysłowością a światem idei narodowego socjalizmu“.

Odwrót szerokich kół węgierskich od nowych idei niemieckich, — czytamy w pełnych żalu wywodach w „Reichsport“ — uzasadnił niedawno znany węgierski publicysta dr Zoltan v. Nyisztor w artykule w „Nemzeti Ujság“ w sposób przerażająco bezwzględny w artykule pod tytułem: **„Pożegnanie się z duchem niemieckim“**. Pisze on:

„Więzy, które łączyły mnie z duchem niemieckim, rwą się po kolei i niedaleki jest czas, kiedy zerwie się ostatnia nić, która mnie łączyła z niemiecką umysłowością... Ze spokojnym sumieniem mogę powiedzieć, że nie ponoszę winy za ten rozwój mego życia duchowego. Niezależnie od form ustrojowych, niezależnie od systemów byłem wielbicielem a pod wielu względami również i uczniem ducha niemieckiego. To, co mówię o sobie, można powiedzieć o przeważnej części węgierskiej inteligencji. Niemcy były blisko a niemiecki duch tak był dostosowany do czasu, tak czujny i wielki, żeśmy się chętnie grzali w jego słońcu...

Tak samo otwarcie i szczerze przyznaję, że ciężko mi pożegnać się z duchem niemieckim i że to stanowi cios dla mego serca. Nie cieszymy się z tego, że

MUSIMY ROZSTAĆ SIĘ Z DUCHEM NIEMIECKIM

tym przez wiele lat wiernym i pewnym przyjacielem, by rozglądnąć się za innymi przyjaciółmi i skierować swe oczy ku innej kulturze i nauce. Ale przecież nie może i nie powinien nastąpić w węgierskim życiu duchowym zastój jedynie z tego powodu, że stało się dla nas niemożliwym czerpanie z niemieckich źródeł duchowych. Mimo dorażnych szkód, jakie stanowi dla nas odwrót od ducha niemieckiego, będziemy się mogli wzbogacić czerpaniem z kultury i nauki innych narodów, z którymi łączyły nas dotąd luźne stosunki. Tym, który poniesie stratę w tym procesie, będą Niemcy, których wpływ duchowy na Węgry całkowicie zaniknie. Jeżeli dodamy do tego, że podobne zjawisko następuje i w innych krajach, to nie siląc się na proroctwa, możemy odważyć się na twierdzenie, że

NIEMCY PRZEGRYWAJĄ WOJNĘ ŚWIATOWĄ PO RAZ DRUGI

i że niemiecka kultura oraz nauka zamiast czynić dalsze zdobycze, będzie musiała ograniczyć się ściśle do granic niemieckich. Ponieważ polityczne zdobycze nie równoważą utraty wpływów duchowych narodu, wydaje się prawdopodobnym, że wzrost politycznego znaczenia III Rzeszy nigdy nie wyrówna strat kulturalnych i duchowych“.

Węgierski publicysta, wskazuje w dalszym ciągu swego artykułu **na niezliczone techniczne i duchowe trudności stawiane katolickiej nauce w Niemczech, która w przeszłości skuteczniej pracowała dla Niemiec, niż wszyscy kulturalni attaches razem wzięci** i kończy swe uwagi następującym stwierdzeniem:

„Niemcy mogą w heroicznej walce prowadzono o prestige wygrać wszystko. Jednak, jeżeli swej kultury i nauki i swej umysłowości nie wyzwolą z kajdan, w które je zakuli, to stracą wszystko na polu ducha“.

Autor artykułu „Reichspost“ ubolewając głęboko nad zanikiem wpływu kulturalnego Niemiec na Węgrzech, widzi jedyny ratunek w tym, by Austria, jakkolwiek mała, podjęła próbę zastąpienia Niemiec na Węgrzech w dziedzinie kulturalnej. Życzenie to uznać należy raczej za gest kurtuazyjny Niemiec, który korzysta z łamów austrackiego pisma po to, by wyrazić swój ból nad upadkiem znaczenia swej ojczyzny w dziedzinie ducha. Austria nie może zabiegać o promieniowanie niemczyzny na inne kraje, gdyż sama musi skierować wysiłki przede wszystkim ku temu, by zapobiegać przenikaniu do niej z Niemiec tego wszystkiego, co stało się przyczyną zrywania przez Węgrów węzłów kulturalnych z Niemcami.

R.

Przegląd prasy

Był rozłam, czy — nie?

Dotąd jeszcze prasa i politycy nie mogą się pogodzić z sobą co do tego, czy w sejmowym „Kole Rolnika“ był rozłam spowodowany przez pos. Hylę, członka OZN., czy też rozłamu nie było. „Koło Rolników“ rozesłało do prasy komunikat, w którym twierdzi, że rozłamu nie było i nie ma. Natomiast „ozonowy“ organ „Kurier Czerwony“ twierdzi, że rozłam nastąpił i że pos. Hyla wyprowadził grupkę drobnych rolników z Koła i przeprowadził ją do OZN... Wileńskie „Słowo“ zbliżone do kierownictwa „Koła Rolników“ pisze, że — rozłam nastąpił, ale że to jest „intryga polityczna“ p. Miedzińskiego (!) bez znaczenia.

„W Kole Rolników — pisze — od dawna liczono się z wystąpieniem posła Hyli i kilku innych członków Koła, którzy sympatiami swymi ciążyli zawsze do naprawiackiego Związku Działaczy Społecznych, początkowo jednak nie mogli zdecydować się na pójście razem z naprawiaczami, lecz zrobili to dopiero obecnie. Reżyseria akcji posła Hyli według opinii panującej w kuluarach Sejmu leży **w rękach wicemarszałka Miedzińskiego** i Naprawy, pragnących w ten sposób osłabić pozycję Koła Rolników i sukcesy, odniesione przez Koło wskutek zaakceptowania przez rząd szeregu postulatów wysuniętych przez Koło Rolników w Sejmie“.

Atak kosynierów pod wodzą pułk. Sławka

Zaglądnąwszy za kulisy „Wieczór Warszawski“ donosi, że pos. Hyla należał do znanej „grupy ludowej“ pos. Kielaka, która szczególnym kultem otaczała p. Sławka i ofiarowała mu zagrodę w Racławicach. Stąd poszła jej nazwa — „kosynierów“.

„Po rozwiązaniu BBWR — pisze — grupa ludowa płk. Sławka rozeszła się po rozmaitych grupach regionalnych i wstąpiła także do Koła Rolników, utrzymując mimo to więź wewnętrzną czyli odrębne istnienie organizacyjne.

Obecnie „kosynierzy“ z rozwiniętymi sztandarami przechodzą z Koła Rolników do Koła Ozonu czyli od gen. Żeligowskiego do płk. Koca. Tu zachodzi pytanie: czy dokonali oni secesji za zgodą swego wodza płk. Sławka?

Należy przypuszczać, że tak, że mamy tu do czynienia z zasadniczą zmianą stosunków na terenie Izb Ustawodawczych... Na decyzję „kosynierów“ wpłynęła mowa gen. Żeligowskiego. Wybrali płk. Koca, bo tak im polecił ich przywódca płk. Sławek“.

No — nie będzie wielkiej bitwy z tego ataku „kosynierów“.

Konserwatyści radzą

Szereg dzienników zamieszcza relacje ze zjazdu konserwatystów, który się odbył w niedzielę w Warszawie. Na zjazd przybyli przedstawiciele trzech ugrupowań: „Chrześcijańsko-Narod. Rolników“ (Poznańskie), „Prawicy Narodowej“ (Małopolska) i Organizacji Zachowawczej (b. Kongresówka). Przewodniczył p. Leszczyński, członek OZN., — jak pisze „Polonia“. Polityczny referat wygłosił Ks. Janusz Radziwiłł, który przeciwstawił się „frontowi Morges, Stronnictwu Ludowemu i Stronnictwu Pracy“. Referat gospodarczy wygłosił prof. Adam Krzyżanowski. W dyskusji — pisze „Polonia“

„rozlegały się głosy, że, być może, w niedalekiej przyszłości połowa obecnych przystąpi do „Frontu Morges“, a druga część do Ozonu. **Przeważył jednak pogląd proozonowy i wniosek o niewstępowanie do tej organizacji upadł.**

Mimo silnej opozycji uchwalono rezolucję, w której wybijają się trzy punkty: 1) Wierność dla konstytucji kwietniowej, 2) popieranie konsolidacji rządowej, 3) przyjęcie z zadowoleniem deklaracji płk. Koca.

W wyniku wyborów prezesem rady naczelnej został Adam hr. Bniński, wiceprezesami b. min. Jerzy Michalski i Wacław Brun, wobec odmowy prof. Ohanowicza. Obsadzenie stanowiska prezesa zarządu głównego przekazano, wbrew postanowieniom statutu, radzie naczelnej. Wieczorem odbył się raut u ks. Janusza Radziwiłła“.

Rezultatem obrad jest uchwała o stworzeniu jednolitego stronnictwa zachowawczego.

Kongres „wiciarzy“

Odbył się także zjazd „Związku Młodzieży Wiejskiej — Wici“ pod przewodnictwem prezesa, p. Domańskiego. Zjazd miał charakter jubileuszowy. „Wici“ liczą sobie 25 lat życia. Jest to przesada. „Wici“ powstały w r. 1928 po rozłamie w „Siewie“.

„Przemówienia powitalne — pisze „Czas“ — wygłosili M. Rataj, St. Thugut, prof. Rapaczi, b. poseł Babski, **wizytator Min. Wyzn. Rel. i Oświecenia Publiczn., Czerniak,** by poseł Bogusławski, wiceprezes CTO i KR. Ciekot, p. Przekota (im. Uniw. Wiejsk. im. Kasprowicza z Wielkopolski), Wiktor (powieściopisarz), Imieniem młodzieży agrarnej w Czechosłowacji przemawiał inż. Fiedler, **im. młodzieży PPS. p. Hryniewiecki.** Odczytano szereg depesz m. in. od b. rektora Marchlewskiego, Kiernika, Bagińskiego, Nowickiego. **Zjazd jednomyślnie uchwalił wysłać depesze z pozdrowieniami do działaczy Str. Ludowego, przebywających za granicą“.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

„Wielkie Pomorze niekoniecznie w granicach Polski“

Kultura Kaszubów i separatyzm

Kartuzy, grudzień.

W sercu Kaszub, w Kartuzach, odbyła się niedawno premiera Wesela Kaszubskiego p. tyt. „Hanka sę żeni“, pióra młodego, uzdolnionego, niestety poza Pomorzem za mało jeszcze znanego, poety kaszubskiego — Bernarda Sychty. Piszemy o tej premierze nie tyle dla dania oceny artystycznej wartości, tkwiącej w utworze dramatycznym, osnutym na tle zwyczajów i obrzędów weselnych na Kaszubach. Stroną artystyczną tego widowiska, które wzbudziło nieopisany entuzjazm wśród publiczności, zajęła się krytyka literacka i oceniła ją bardzo życzliwie (por. np. ocenę Dra E. Ostachowskiego w „Tygodniku kult.-lit.“ Nr 35, 29/8 1937).

Zadaniem naszym jest raczej przedstawienie tła i środowiska narodowo-politycznego, z którego wyrosła twórczość literacka Sychty i jej ideologia.

ŹLI WŁODARZE.

Może nie wszyscy zdają sobie sprawę z prądów i kierunków, przenikających życie umysłowe na Kaszubach. Mówi się u nas dużo o znaczeniu morza, głosi się i propaguje hasła w rodzaju „frontem do morza“ — ale w praktyce bynajmniej haseł tych się nie urzeczywistnia. Cały nacisk kładzie się na rozbudowę Gdyni, na propagandę letnisk nadmorskich, a zapomina się zupełnie o ludzie, zamieszkującym nasze wybrzeże. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że polityka polska na kresach zachodnio-północnych pełna była i pełna jest nadal jak najjaskrawszych błędów. Lud kaszubski potraktowano z góry, jako niedojrzały politycznie, jako niezdolny do samodzielnego rządzenia się. Nasyłano mu ludzi na kierownicze stanowiska, których poziom etyczny, zmysł organizacyjny i gospodarczy i inne walory stały niekiedy bardzo nisko.Ludzie ci nie umieli nawiązać z ludnością żadnego kontaktu; nie potrafili wczuć się w duszę tego ludu, zrozumieć jego potrzeb duchowych i materialnych. Reprezentowali oni w oczach Kaszubów nie zawsze wymarzoną Polskę, za którą tęskniły uciemiężone w niewoli pokolenia.

Te nieudałe metody rządzenia pogłębiały z roku na rok nurtujące w masach Kaszubów niezadowolenie i rozgoryczenie. Uczciwy i szlachetny lud kaszubski nie mógł zrozumieć, dlaczego w wolnej Polsce, którą tak umiłował, nie ma gospodarzyć sam sobie. Dlaczego inteligencji kaszubskiej nie jest danym na kierowniczych stanowiskach rozwijać swych wrodzonych przymiotów i zdolności, których brak często Polakom z innych ziem. Dlaczego Kaszubi mają być na własnej ziemi zepchnięci do roli pariasów....

Lud kaszubki ze zgorszeniem patrzył na niedołężną, niezaradną gospodarkę, wskutek której ludność nie podnosiła się gospodarczo wzwyż.

Nie dziw, że w takiej atmosferze zgorzknienia i rozżalenia poczęły się pojawiać dążności i prądy separatystyczne. Nie potrzeba szeroko wyjaśniać, że ten stan rzeczy idzie na rękę żywiołom obcym, którym zależy na waśniach między Polakami. Wyrazem tych dążności jest wychodząca w Kartuzach i wciąż jeszcze tolerowana przez władze „Zrzesz Kaszubska“. Miesięcznik ten wydawany jest przez garstkę iredentystów kaszubskich, zmierzających niedwuznacznie do stworzenia „Wielkiego Pomorza niekoniecznie w granicach Polski“. Grupa ta z fanatyzmem i zaciekłością szerzy propagandę antypolską, na którą, na szczęście, lud kaszubski, jak dotąd, w swej przytłaczającej większości pozostaje głuchy. Tu i ówdzie jednak propaganda ta pada na grunt podatny, zwłaszcza wśród młodej inteligencji(!).

ODNOWICIEL KASZUBSKIEJ KULTURY.

Tylko na tle tych prądów i tarć zrozumieć można w pełni, czym dla Kaszub i dla polskiej racji stanu jest osobistość Bernarda Sychty. Postać ta, wyrosła z gleby kaszubskiej, posiada ogromny dar skupianią przy sobie wszystkiego, co tchnie miłością do Polski. Bernard Sychta, syn ludu kaszubskiego, już z domu wyniósł tradycje przywiązania do polskiej ojczyzny. Pierwszy swój drukowany dramat kaszubski, p. tyt. „Śpiące Wojsko“, poświęca „Ojcu, który pierwszy mówił mu o Polsce“. Jakże piękna i wzruszająca w swej prostocie jest ta dedykacja. Stanowi ona streszczenie ideologii, w której duchu rozwijać się będzie cała twórczość literacka i cała działalność patriotyczna naszego dramaturga. Wszystkie utwory dramatyczne Sychty: „Szopka Kaszubska“, „Gwiazdka z Gdańska“, „Duchy w klasztorze“, „Śpiące Wojsko“, „Hanka sę żeni“ — miały zawsze powodzenie i budziły żywiołowy entuzjazm wśród Kaszubów.

Premiera Wesela Kaszubskiego „Hanka sę żeni“ była wydarzeniem, które na zgromadzonej po brzegi sali publiczności, pozostawiła niezatarte wspomnienia. Zawarte w toku akcji momenty patriotyczne wzbudzały burze oklasków. Kto by miał jakie wątpliwości co do patriotyzmu Kaszubów, ten straciłby je zupełnie, wsłuchując się w niemilknące oklaski uniesionej entuzjazmem publiczności.

Punktem kulminacyjnym przedstawienia było przemówienie obecnego na premierze autora. Zachwycona pięknem sztuki publiczność zmusiła autora do wyjścia na scenę. W odpowiedzi na serdeczne i gorące owacje, wypowiedział on mowę, stanowiącą credo narodowe jego własne i całych Kaszub. Oto niektóre ustępy jego przemówienia:

„Myślą przewodnią, która mi przyświecała przy pisaniu „Hanki“ było, niezależnie od wątku dramatycznego, dać syntezę wszystkich obrzędów i zwyczajów na Kaszubach. Podobnie jak inne ludy polskie, tak i lud kaszubski jest w posiadaniu nieśmiertelnego skarbca duchowego, w którym gromadził wszystko co najbardziej umiłował w ciągu stuleci, a więc swoje pieśni, tańce, zwyczaje i obrzędy, swoje wierzenia i podania, swą sztukę i historię. A wszystko to takie wonne i świeże, a przytem tak drogie i bliskie sercu polskiemu... Czas to wielki, a może już ostatni, uratować klejnoty tego skarbca, póki nie zginęły, i przenieść je z całą godnością, na jaką zasługują, że skarbca dorobku kaszubskiego do skarbca ogólnopolskiej kultury. Zbudujmy w sercach naszych świątynię dla uczczenia naszych świętości, odziedziczonych po naszych „starkach“ i ojcach. Weźmy w siebie kaszubską wieś, z całą jej krasą i pięknością, z wszystką jej dolą i niedolą, weźmy bez krytyki, bez zastrzeżeń, bez urągań. Niech ta ziemia kaszubska będzie w nas, a my w niej“.

„Umiłowanie ziemi rodzinnej nie powinno jednak prowadzić do mylnego patriotyzmu zaściankowego, do nienawiści innych ziem i ludów polskich, lecz przeciwnie powinno nas jak najbardziej łączyć. Pokochajmy, co nam najbliższe, ale kochajmy i całość. Od rodzinnej skiby do całej Polski. Kto sercem przylgnął do miejsca, gdzie stała jego kolebka, kto ukochał kulturę swego regionu, ten pogłębił w sobie poczucie narodowe i poczucie przynależności państwowej. Niech hasłem naszym będzie na wieki: Z Polską były Kaszuby i z Polską pozostaną, Kaszubi przy Polsce a Polska z Kaszubami!“

Każde słowo mowcy było wyrazem uczuć i przekonań słuchaczów. Na separatyzm nie było tu miejsca.

Oby Bernard Sychta jak najwięcej tworzył dla Kaszubów i dla Polski. Dotąd działał samorzutnie, bez niczyjego poparcia, borykając się niekiedy z wielkimi trudnościami. Oby nareszcie w Polsce powstały takie warunki, by młode i twórcze talenty mogły się rozwijać z pożytkiem dla kultury narodowej

K. B.

Andrzej Strug

Pogrzeb ś. p. A. Struga przemienił się we wspólną manifestację obozu socjalistycznego i tzw. lewicy sanacyjnej, tj. tych grup, które brały udział w ruchu rewolucyjnym P. P. S. przed wojną. W obliczu tej trumny zamilkły polityczne rozdźwięki, zapanował „jednolity front“ byłych bojowców, dziś rozdzielonych między dwa obozy.

Ruch ten bowiem miał wiele do zawdzięczenia A. Strugowi. Strug był jego bardem, który w szeregu powieści wyśpiewał hymn pochwalny ku czci „ludzi podziemnych“ i opowiedział „dzieje jednego pocisku“.

Szczególnie jednak P. P. S. ma powody do kultu Struga. Zmarły powieściopisarz był jej wiernym członkiem, który w najtrudniejszych chwilach wytrwał przy czerwonym sztandarze i nie poszedł w ślady tylu innych członków P. P. S., którzy od niej odeszli, żeby pójść za „Komendantem“. Przez pewien czas był Strug nawet senatorem z ramienia P. P. S.

Przy tym wszystkim Strug był jednak przede wszystkim znakomitym powieściopisarzem, artystą. Jego powieściom zarzuca się wprawdzie kondensację treści i nadużywanie realistyczno-kryminalistycznych opisów. Mimo to każda jego książka wzrusza lub wstrząsa.

Artyzm Struga nie ma w sobie nic z zasady: sztuka dla sztuki. Strug był społecznikiem w znaczeniu socjalistycznym. Miał określoną ideologię, której zawsze silny i bezkompromisowy wyraz dawał w swych utworach. Często nawet brał w nich górę społecznik nad artystą. Nie jest to nasza ideologia. Ani jego socjalizm, ani jego pacyfizm, ani pewna pogarda dla tradycyjno-religijnej moralności. Przy tym wszystkim jednak trzeba przyznać, że w życie artystyczne wnosił zdecydowane zasady i że był ich wytrwałym heroldem.

Był sztandarowym mężem lewicy artystycznej (jego udział w zeszłorocznym, komunizującym, zjeździe „kulturalnym“ we Lwowie) i ta lewica go opłakuje. Literatura polska traci w nim pisarza dużej miary o charakterystycznym duchowym obliczu działacza i twórcy, który przemija wobec silnej duchowej ewolucji narodu w kierunku katolickim i narodowym.

STAN. WITOMSKI.

Echa

Zapowiedź „przemocy fizycznej“ w Polsce

„Falanga“ w ten sposób pisze o niedawnym zebraniu swojego obozu z udziałem „wodza“, p. Bol. Piaseckiego:

> „Zebranie „Falangi“ było meteorem, który swym jaskrawym światłem oślepił wrogów Wielkiej Polski, był zdecydowaną, brutalną zapowiedzią, że chcemy w Polsce zmian, zmian radykalnych i że o te zmiany będziemy walczyć. **walczyć słowem, drukiem i przemocą fizyczną,** był niedwuznaczną zapowiedzią rozerwania tragicznego stryka, który dławi Polskę, a któremu na imię „sanacja — opozycja“.

Już nieraz mieliśmy sposobność powiedzieć, że prawo do przymusu (!), nawet nie do „przemocy (!), fizycznej“,‘ ma państwo i tylko państwo. Natomiast nie ma go i nie może mieć żadna grupa polityczna. Nie wolno zmieniać państwa w dżunglę!

Ruch wydawniczy

J. I. KRASZEWSKI JAKO MALARZ.

W najnowszym, grudniowym numerze „Tęczy“ ukazał się artykuł Jadwigi Popowskiej, w którym autorka zdaje sprawę z mało znanych zbiorów pamiątek po J. I. Kraszewskim w poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk. Artykuł ilustrowany jest wieloma rysunkami Kraszewskiego, z których najbardziej interesującym jest autoportret autora „Starej Baśni“. Okazuje się, że Kraszewski miał duże zdolności rysunkowe i malarskie, i że w kilku okresach swego życia powracał do sztalug. — W dziale literackim tego samego numeru „Tęczy“ znajdują się m. i. artykuły: A. Nowaczyńskiego „Miejsca dla Pauliny Wilkońskiej“, K. M. Morawskiego „Wspomnienia o Stanisławie Tarnowskim“, K. Troczyńskiego „Charakterystyka twórczości K. Bandrowskiego“, J. Pietrzyckiego „Miasto wież i fresków“ oraz wiele in. Zwrócić jednak przede wszystkim należy uwagę na wydrukowaną w tym numerze z papierów pośmiertnych nowelę Dygasińskiego pt. „Pularda“. Oprócz tego w numerze jak zwykle dział publicystyczny, felietonowy, dział zagadnień aktualnych, kronikarski i rozrywkowy. „Tęczę“ nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji: Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Wiadomości sportowe

Walne zebranie Wisły krakowskiej

W niedzielę odbyło się w Krakowie w lokalu własnym walne zgromadzenie Towarzystwa Sportowego „Wisła“. Obradom, które toczyły się w całkowitej harmonii, przewodniczył prezes dr Orzelski. Sprawozdanie ustępującego zarządu wykazuje w dalszym ciągu rozwój idei klubowej przez dobrze funkcjonujące oddziały „Wisły“ w miejscowościach podkrakowskich: Rząsce, Mogile, Bielanach i Przegorzałach, głównie w sekcjach piłkarskich. W Zakopanem oddział narciarski „Wisły“ pod kierunkiem płk. Wagnera dzierży prym zespołowo wśród klubów narciarskich Polski. Sekcja piłkarska „Wisły“ główny nacisk kładzie na wychowanie własnego narybku, czego dowodem jest zdobycie po raz drugi mistrzostwa polski przez drużynę juniorów. Sprawozdanie skarbnika wykazało nadwyżkę dochodu 9.000 zł. w ub. sezonie. W roku sprawozdawczym powstały nowe sekcje pływacka i piłki ręcznej. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej uchwalono absolutorium przez aklamację i wybrano nowe władze z dotychczasowym prezesem **dr Orzelskim** na czele. Ponadto postanowiono założyć sekcję kolarską i turystyczno-narciarską w Krakowie.

Rozłam w Cracovii?

W Krakowie w sali portretowej zarządu miejskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie K. S. Cracovii, które po burzliwych obradach zostało przerwane w trakcie dokonywanych wyborów nowego zarządu. Już na długi czas przed walnym zgromadzeniem krążyły w Krakowie pogłoski o walce dwóch przeciwnych obozów, różniących się swoimi poglądami odnośnie polityki klubowej i personalnej. Nic dziwnego przeto, że walne zgromadzenie wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród sfer piłkarskich Krakowa i zgromadziło rekordową ilość członków, wypełniając salę po brzegi.

Po zagajeniu obrad przez prezesa klubu płk. Miodońskiego przystąpiono do wyboru przewodniczącego, przy czym doszło do pierwszej próby sił zwalczających się bloków. Następnie odbyło się wygłoszenie sprawozdań zarządu i poszczególnych sekcji oraz przystąpiono po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi do wyboru nowego zarządu. — Prezesem wybrano jednogłośnie ponownie **płk. Miodońskiego.** Jednak już przy wyborach na wiceprezesów bloki zaczęły się ścierać. Doprowadzono jednak z trudem do wyborów wiceprezesów, sekretarza i skarbnika. Sam sposób jednak zachowania się wielu członków Klubu przy wyborach wywołał silne oburzenie u szeregu starszych członków z p. Kałużą na czele, którzy zebranie opuścili. W takiej sytuacji Prezes ogłosił obrady za przerwane, wobec czego musi dojść do nowego walnego zebrania.

SENSACYJNE UCHWAŁY NA WALNYM ZEBRANIU TENISISTÓW.

W niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Lawn.-Tenisowego, które powzięło m. in. kilka ciekawych uchwał. Mianowicie uchwalono:

1) skreślić z listy P. Z. L. T. członków światowego związku Makkabi i innych światowych związków po uprzednim wezwaniu tych członków do wystąpienia z międzynarodowego związku.

2) zakazać członkom P. Z. L. T. organizowanie turniejów narodowościowych. Prezesem P. Z. L. T. wybrano ponownie inż. Millera.

EGIPT WYELIMINOWANY Z PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA.

W Kairze miał być rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Egiptem i Rumunią. Tymczasem Egipt, który miał organizować spotkanie, zupełnie się nie zainteresował tą sprawą i nie zawiadomił Rumunów kiedy mają przyjechać do Kairu. Na zapytanie telegraficzne Rumunii, Egipt w ogóle nie udzielił odpowiedzi. W tych warunkach Rumuni oczywiście nie wyjechali do Kairu i najprawdopodobniej Egipt zostanie z dalszych rozgrywek wyeliminowany bez walki.

Hokej... hokej...

Z Czechosłowacji! A. I. K. udał się do Budapesztu, gdzie rozegrał mecz z B. K. E. Budapeszt. Szwedzki odnieśli zwycięstwo w stosunku 4:3 (1:0, 2:2, 1:1).

W Berlińskim Pałacu Sportowym został rozegrany mecz pomiędzy szwedzką drużyną hokej. Hammarby a berlińskim Brandenburgiem. Szwedzi wygrali wysoko 7:1 (1:1, 4:0, 2:0).

Na mistrzostwa hokejowe świata, które mają się odbyć w Pradze czeskiej Kanadę miał reprezentować klub Sudbury Tigers. Tymczasem, kanadyjski związek zmienił swe zamiary i do Europy pojedzie drużyna Sudbury Wolves.

Sromotna porażka drużyn krakowskich

AJ. Tarnów (telef.). W niedzielę gościły w Tarnowie dwie krakowskie drużyny siatkówki Olsza (mistrz okręgu) i Wawel, które swe spotkania z tarnowskimi drużynami przegrały.

Sokół—Olsza 2 : 0 (17—15, 15—11). Po grze bardzo zaciętej, zwłaszcza w pierwszym secie, Olsza uległa Sokołowi dzięki pięknej i ambitnej grze gospodarzy. Na wyróżnienie zasługują z Sokoła Gładyszewski i Słowik, obaj podpory drużyny, reszta dorównywała i spełniła swoje zadania. Z Olszy bardzo dobry Jachniak i w drugim secie Wójtowicz. Sędzia p. Eberhardt.

Tempo—Wawel 2 : 0 (15—5, 15—2). Tempo uporało się z Wawelem bardzo szybko. Wobec słabej formy Wawelu Tempo nie mogło zademonstrować swych umiejętności poza swymi ścinaczami, jak Lis i jak zwykle najpracowitszy Żmuda. Sędzia p. Ocłoń.

Tempo—Olsza 2 : 0 (15—6, 15—12). W pierwszym secie Tempo wykazało większą przewagę i zdobywa sobie przewagę. Niesłuszne rozstrzygnięcia sędziego spowodowały zdenerwowanie w drużynie krakowskiej. Po przerwie szczęście jest zmienne, jednak przy pomocy sędziego Tempo zdobywa zwycięstwo. Na wyróżnienie zasłużyli z Olszy — Wójtowicz, z Tempa — Żmuda. Sędzia niesprawiedliwy p. Kapryan.

Sokół—Wawel 2 : 0 (15—3, 15—3). Sokół bardzo łatwo uporał się z Wawelem, który grał gorzej krytyki, to też gospodarze lekceważyli przeciwnika i denerwowali publiczność, jednak nie spoczywali Gładyszewski i Słowik, którzy swoimi ścięciami sprawiali wiele kłopotu gościom. Sędzia p. Żmuda b. dobry.

WISŁA ZWYCIĘŻA W BOKSIE SLAVIĘ.

W niedzielę Wisła krakowska zwyciężyła w towarzyskim spotkaniu bokserskim wicemistrza Śląska Slavię (Ruda Śląska) w stosunku 11:3. Wyniki walk: waga musza: Juszczyk (W) wygrywa w. o. na skutek nadwagi Adamsa (S); w towarzyskiej walce wygrał wysoko na punkty Juszczyk; kogucia: Bałucki (W) zremisował z Susem I (S); piórkowa: Marzec II (W) wygrał na punkty z Susem II (S); lekka: Janas (S) zwyciężył na punkty Łukasika (W); półśrednia Powalski (W) wygrał na punkty z Kłopotem (S); w drugiej walce Moszkowski (W) na skutek nadwagi przeciwnika Pateroka wygrywa w. o., w walce tow. remis; w półciężkiej Żbik (W) wygrał na punkty z Kowaczkiem (S).

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU SOKOLSTWA SŁOWIAŃSKIEGO, odbędzie się w Krakowie 14 bm. w godzinach popołudniowych w sali Sokoła, na które przybędą delegaci Sokolich Związków Słowiańskich: Polskiego, Czeskiego, Jugosłowiańskiego, Bułgarskiego i Rosyjskiego na emigracji. Po ukończeniu obrad około godziny 18.00 druhowie delegaci będą obecni na pokazie gimnastycznym, jaki miejscowy Sokół urządza z racji przyjazdu Słowiańskich gości do Krakowa, na który zaprasza Zarząd Sokoła P. T. Krakowską Publiczność i członków Sokoła.

Co obejmie mała reforma podatkowa

T. zw. „mała reforma“ podatkowa, jak ją określił w ostatnim swoim przemówieniu wicepremier Kwiatkowski, ma być zrealizowana w niedługim czasie. Odpowiednie projekty ustaw zostały już wygotowane i częściowo rozesłane samorządom gospodarczym do wyrażenia opinii. Projekty te mają być wniesione na Radę Ministrów jeszcze w grudniu b. r., a następnie złożone do laski marszałkowskiej.

Mała reforma obejmuje cztery ustawy, a mianowicie: ustawę o ulgach podatkowych dla inwestycyj przemysłowych, głównie dla Centralnego Okręgu Przemysłowego; ustawę, nowelizującą podatek dochodowy, a w szczególności znoszącą podwójne opodatkowanie spółek akcyjnych, dalej ustawę o obniżeniu opłat stemplowych od przeniesienia tytułu własności nieruchomej i wreszcie ustawę, reformującą podatek przemysłowy, a zmierzającą do zniesienia świadectw przemysłowych.

Niektóre ulgi inwestycyjne i obniżenie opłat przy przeniesieniu tytułu własności nieruchomej będą mogły wejść w życie bezpośrednio po ogłoszeniu ich w formie ustaw. Projekty inne, a w szczególności projekt zniesienia świadectw przemysłowych, jako dający się wprowadzić w życie z początkiem roku kalendarzowego, byłby realizowany najprawdopodobniej z dniem 1 stycznia 1939 roku.

Po naradzie gospodarczej w Wilnie

Jak to już donosiliśmy w Wilnie odbyła się wielka narada gospodarcza z udziałem członków rządu. W czasie narad wygłoszono wiele mów m. in. przemówił także wicepremier Kwiatkowski, który podkreślił, że w czasie rządów pomajowych osiągnęliśmy w niektórych dziedzinach wielkie rezultaty, a przede wszystkim na polu organizacji armii. P. Kwiatkowski stwierdził także, że niestety okres rządów pomajowych był niepomyślny w dziedzinie finansowo-gospodarczej. „Kryzys — mówił p. wicepremier — załamał nawet to, co zostało z wielkim wysiłkiem poprzednio wypracowane“.

W dalszym przemówieniu p. wicepremier stwierdził — podobnie jak i inni mówcy — że okręg wileński należy do bardzo deficytowych.

Sumując, trzeba powiedzieć, że przemówienie p. wicepremiera odbiegało dość znacznie od przemówień wszystkich poprzedników.

—ooOoo—

Radio

WIEDEŃSKA PIANISTKA PRZED POLSKIM MIKROFONEM. We wtorek dnia 14 bm. o godz. 22.15 wystąpi w P. Radio austriacka pianistka Alice Haertl-Mor, która wykona koncert Beethovena c-moll. Dzieło to, jakkolwiek często grywane na estradach koncertowych, dobrze nagół znane, zawsze na nowo porywa słuchacza, wzrusza melomana czy laika. Pianistce akompaniuje Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga.

REPORTAŻ Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE. Dnia 16 bm. o godz. 17.00 nadany zostanie reportaż z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. O działalności tej zasłużonej placówki opowie słuchaczom E. Gulczyński w 30 rocznicę założenia. Towarzystwo działalnością swoją wznowiło tradycje kulturalno-naukowe Wilna, przerwane po upadku Powstania Styczniowego eksterminacyjną polityką rządów rosyjskich.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA DNIA 15 GRUDNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 Skrzynka językowa; — 16.15 W panteonie muzyki — reportaż; 17.00 „Radio, a obrona państwa; — odczyt; 17.15 Mniej znane balety; 17.50 „Zniesławienie i obraza“ — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Lekkie melodie skrzypcowe; — 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Jak to Stefan Okoła poszedł do gimnazjum“ obrazek; 19.20 Pieśni dziecięce Tad. Mayznera; 19.35 „Determinizm, a zasada wyłącznego środka“ — odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Współcześni kompozytorzy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.40 Wieczór literacki poświęcony pamięci Leśmiana 22.10 Kalejdoskop, audycja rozrywkowa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Jak to miło wieczór bywa“ — wesoła audycja; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Koncert solistów; 20.30 „Zagadnienia“; 23.00 Muzyka z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.55 „Przy czarnej kawie“ (płyty); 14.55 Giełda Lwowska; 15.00 Odcinek Gawędy Regionalnej; 15.10 Muzyka polska z płyt; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Koncert żywych kanarków; 18.20 „Jak to miło w wieczór bywa“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 20.00 Koncert rozrywkowy; 20.15 „Szukamy reportera“ — Teatr Rozmaitości; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników ciężkiego przemysłu; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; — 18.15 Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym; 18.25 „Kukiełki śląskie“; 18.45 Przegląd życia gospodarczego Śląska; 18.55 Program na jutro; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 20.10 Budapeszt. Koncert orkiestry filhm.; 21.00 Rzym Koncert symfoniczny; 21.00 Bruksela franc. „Wielka księżna Gerolstein“ — operetka; 22.00 Radio-Paris „Na paryskiej fali“.

Radiofonizujmy szkołę

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

14. grudnia. św. Teodora. Wschód słońca 7.37, zachód 15.23. Długość dnia 7 godzin 46 min.

—ooOoo—

DREWNIANY MODEL POMNIKA DIETLA. Wczoraj na plantach naprzeciw pałacu Arcybiskupiego, ustawiono drewniany model pomnika prez. Dietla. Po ustawieniu modelu przybyli na planty członkowie Komitetu, który zajmuje się wzniesieniem pomnika i dokonali oględzin. W debatach komisji u stóp modelu wziął udział prez. Kaplicki, inż. Dudek, inż. Boratyński, dr Dobrzycki i inni.

DEFRAUDANCI W WIĘZIENIU. Ostatnio osadzony został w więzieniu św. Michała Józef Warowicz, urzędnik fabryki „Kabel", pozostający pod zarzutem zdefraudowania 15 tys. zł. Za Warowiczem rozesłał prokurator przed 2 tygodniami listy gończe, które odniosły skutek.

BANDA PRZEMYTNIKÓW zapalniczek, kart do gry, sacharyny, scyzoryków i t. d., złożona z 17 osób z Mieczysławem Korzyńskim na czele, stanęła wczoraj przed sądem okr. Rozprawę odroczono z powodu niestawienia się kilku świadków. Większość członków bandy trudniła się sprzedażą przemyconych towarów na terenie Krakowa, a kilku z nich właściwym przemytem.

POŚLIZGNIĘCIE PRZYCZYNĄ ZGONU. Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w domu nr. 13, przy ul. Brackiej. Józefa Fuszek, lat 66. handlarka owoców, schodząc do piwnicy potknęła się i upadając uderzyła głową o stopień kamienny tak silnie, że poniosła śmierć. Zwłoki przewieziono do Zakładu Med. Sąd.

Komunikaty

O POTRZEBACH SZPITALNICTWA MAŁOPOLSKIEGO. We środę 15 b. m. o godz. 20, odbędzie się w sali Twa Lekarskiego, Radziwiłłowska 4, posiedzenie naukowe Krakowskiego Twa Lekarskiego, na którym dyr. J. Topolnicki wygłosi odczyt pt.: Szpitalnictwo Małopolskie i jego potrzeby.

„ŻYCIE KULTURALNE WSI POLSKIEJ" odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. i Ogn. Naucz. Geograf. Szkół Średn. prof. dr Kazimierz Dobrowolski we wtorek 14 bm. o godz. 19, w sali Inst. Geograf. U. J. Grodzka 64.

———O———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Wtorek 14 bm. „Sprawy rodzinne".

TEATR M.: Środa 15 bm. Przedstawienia nie będzie.

TEATR M.: Czwartek 16 bm. „Wesele Figara".

ADRIA: „Tajny plan R 8" i „Głos serca" (Rob. Taylor i Jeanette Gaynor).

APOLLO: Statek niewolników.

BAGATELA: „Mój pan mąż" (Carole Lombard, William Powell) i rewia „Jak w operetce".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od wtorku do czwartku 16 bm. włącznie „Przygody człowieka bez nazwiska", (Anthony Advers).

PROMIEŃ: „Książątko" Lubieńska, Bodo i Sielański.

STELLA: I. „R. 107 wzywa pomocy"; II. Mściwy jeździec".

SZTUKA: Zabronione szczęście.

ŚWIT: „Moje szczęście, to Ty", (Beniamino Gigli).

UCIECHA „Nieusprawiedliwiona godzina" (komedia wiedeńska).

WANDA: Królowa Wiktoria (w rol. gł. Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

Stypendia dla studentów Uniwersytetu Jag.

Ostatnio nadeszła z Ministerstwa Oświaty decyzja w sprawie rozdziału stypendiów dla studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na mocy tej decyzji, która powzięta została na podstawie wniosków, nadesłanych Ministerstwu Oświaty przez władze uniwersyteckie, rozdział stypendiów przedstawia się następująco: Studentom wydziału teologicznego przyznano 18 stypendiów, studentom prawa 67, studentom wydziału lekarskiego 52, studentom wychowania fizycznego 9, studentom filozofii (dział humanistyczny) 4 pełne stypendia i 50 połówek, studentom wydziału filozoficznego (dział matematyczno-przyrodniczy) 1 pełne stypendium i 33 połówek, oraz studentom wydziału rolniczego 17 stypendiów. Są to stypendia dla studentów uczęszczających na rok drugi i wyższe. Sprawa stypendiów dla studentów I roku, oraz dla doktorantów rozstrzygnięta zostanie w dniach najbliższych. — Zwraca uwagę przypomnienie przez p. Rektora przepisów w myśl których **student traci stypendium m. in. w razie otrzymania ostrzejszej kary niż nagana.**

Ostatnio przyszedł również z pomocą studentom, p. Rektor udzielając z przypadających do jego dyspozycji funduszów 354 pożyczek.

UPRAWOMOCNIENIE WYROKU KOMISJI DYSCYPLINARNEJ.

Ogłoszony został wyrok komisji dyscyplinarnej na 3 studentów U. J. L. Gryzika, H. Biesiadeckiego i **J. Schäffera**, którzy otrzymali — jak już donosiliśmy przed 2 tygodniami — zakaz udziału w życiu akademickim, oraz zagrożenie wykluczenia z uniwersytetu za udział w zajściach w gmachu Collegii Novi. Ponieważ od wyroku tego nie zostało wniesione odwołanie, stał się on prawomocnym. W motywach wyroku zaznaczono, że ukarani otrzymali najniższy wymiar kary, gdyż popełnione przez nich czyny wydarzyły się po raz pierwszy. Wyrok ten winien być — mówią dalej — motywy — **ostrzeżeniem dla ogółu młodzieży akadem. przed konsekwencjami, które grożą biorącym udział w zajściach, kolidujących z obyczajnością i porządkiem życia akademickiego.**

Jakie zmiany w rozkładzie jazdy nastąpią w nocy z 14 na 15 b. m.

W nocy z 14 na 15 bm. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich na P. K. P. Między innymi zmianami zasługuje na uwagę wprowadzenie nowego pociągu towarowego ekspresowego z **Warszawy przez Radom-Tunel do Krakowa**, z odjazdem z Warszawy o godzinie 8 z przyjazdem do Krakowa o godz. 12 oraz w drodze powrotnej odjazd z Krakowa o godz. 15.47 przyjazd do Warszawy o godz. 20.03. Pociąg ten kursował będzie codziennie. Równocześnie wprowadza się nowy pociąg weekendowy pośpieszny w dni przedświąteczne z Warszawy z odjazdem o godzinie 15 przez **Radom— Tunel — Kraków do Zakopanego** z przyjazdem o godzinie 0.19. W drodze powrotnej pociąg ten jako osobowy będzie posiadał wagony z miejscami do leżenia z Zakopanego z odjazdem o godzinie 22.55 w dni świąteczne z przyjazdem do Warszawy o godzinie 8.43.

Ponadto przewidziano dodatkowo drugi pociąg weekendowy **z Zakopanego w dni świąteczne przez Wadowice — Częstochowę do Warszawy** z odjazdem z Zakopanego o godzinie 22.05 z przyjazdem do Warszawy o godzinie 8.18.

Celem udogodnienia nocnej komunikacji między **Bielskiem i Lwowem**, wprowadza się od 15 grudnia **nową parę** pociągów osobowych przyspieszonych z odejściem z Bielska o godzinie 18.29, Kraków przyjazd godz. 21.28, odjazd godz. 22.37, — Lwów przyjazd godz. 7.55.

W drodze powrotnej pociąg ten wyjedzie ze Lwowa o godzinie 21.43, przyjazd do Krakowa o godzinie 5.25 — odjazd godz. 5.56, przyjazd do Bielska 8.12.

Pociągi te zestawione z wagonów pulmanowskich udogodnią komunikację na linii tak bardzo ożywionej i odciążą obecnie przeciążone pociągi między Krakowem i Lwowem.

Dla ożywienia i udogodnienia ruchu turystycznego w Beskidy Śląskie, przewidziano między **Katowicami a Wisłą** nową parę pociągów weekendowych motorowych ekspresowych w dni świąteczne z odjazdem **z Katowic** o godzinie 7.25, z przyjazdem do Wisły o godz. 9.00. W drodze powrotnej odjazd z Wisły o godzinie 20.38, Katowice przyjazd o godzinie 22.10.

Drogę z Katowic do Wisły, którą obecnie przejeżdża się w czasie 3 godzin, od 15 grudnia br. powyższymi pociągami ekspresowymi przejeżdżać się **będzie w czasie jednej godziny 35 min.**, co będzie wielkim udogodnieniem dla turystów.

Ponadto do poprawy komunikacji Bielska ze Zwardoniem uruchamia się nową parę codziennych pociągów podmiejskich z odjazdem z Bielska o godzinie 5.33 z przyjazdem do Zwardonia o godz. 7.50, zaś w drodze powrotnej odjazd ze Zwardonia o godzinie 16.05, Bielsko przyjazd godz. 18.11.

Równocześnie przewidziano bezpośredni pociąg weekendowy w dni przedświąteczne **z Krakowa** o godz. 16.00 przez **Suchą — Żywiec do Zwardonia** z przyjazdem o godz. 20.32. W drodze powrotnej w dni świąteczne odjazd ze Zwardonia o godzinie 19.08 do Krakowa przyjazd godz. 0.06.

OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP STANISŁAWY WYSOCKIEJ. Dziś we wtorek na przedstawieniu po cenach zniżonych, pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka teatrów warszawskich Stanisława Wysocka, w świetnej swej roli matki w komedii G. Jannings „Sprawy rodzinne". Obok znakomitego gościa w sztuce udział biorą: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkowski, T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Matusiakówna, A. Walewska, E. Jaworska, H. Bielska, J. Kopijowska i B. Janikowska. Jutro w środę z powodu przedstawienia dla szkół (wysprzedane), wieczornego przedstawienia nie będzie.

Z teatru im. Słowackiego

„Warszawianka" i „Sędziowie" St. Wyspiańskiego. (w reżyserii St. Wysockiej).

Trzydziesta rocznica śmierci Wyspiańskiego odbiła się bardzo słabym echem. Poza kilkoma artykułami w dziennikach, nie ukazała się dotąd w tym czasie żadna monografia o twórcy „Wesela", a i zapowiadane od dawna wydanie listów poety pozostaje ciągle jeszcze w granicach zapowiedzi. Zapomniały o tej rocznicy także organizacje plastyków i literatów (Krak. Związek Literatów urządził prelekcję o Wyspiańskim), a hołd zainaugurowany na Skałce przez Radio krakowskie — skończył się fiaskiem. Jedynie teatr krakowski pamiętał o tej dacie i dał godny wyraz swoim uczuciom i wdzięczności dla wielkiego dramaturga i wystawił w dniu 28 listopada „Bolesława Śmiałego", a obecnie wznowił „Warszawiankę" i „Sędziów", powierzając reżyserię tych dwóch ostatnich dramatów pani St. Wysockiej — tragiczce i reżyserce najwyższej miary — reprezentującej dziś w Polsce, obok Ludwika Solskiego, żywe tradycje teatru Wyspiańskiego.

O ile przedstawienia „Bolesława Śmiałego", w reżyserii dyr. K. Frycza, i „Sędziów", były obrazem wiernym tradycji teatru Wyspiańskiego, o tyle w „Warszawiance" pokusiła się p. Wysocka o pewne odchylenia reżyserskie w układzie i w sytuacjach. Wyspiański pisze: „Maria i Anna — tyłem do widza zwrócone, siedzą przy klawikordzie i grają na cztery ręce, — szykują nuty, próbują klawiszów cichutko, sposobiąc się do śpiewu"... a w toku akcji czytamy takie komentarze: „Panny obie (grają i śpiewają)"... („śpiew panien ginie w zamieszaniu wykrzyków, po chwili znów słychać) Panny obie (śpiewają)" itd. Otóż te instrukcje poety zastąpiła p. Wysocka innym pomysłem: w jej reżyserii Maria nie siedzi przy klawikordzie, nie gra i nie śpiewa. Jeśli chodzi o stronę literacką utworu, to pomysł ten nie spełnia intencyj poety, który na tej właśnie sytuacji położył najsilniejszy akcent udramatyzowanej pieśni z r. 1831. Ale z punktu widzenia aktorskiego, pomysł p. Wysockiej daje szersze możliwości tragicznego gestu w grze Marii.

Marię grała pani Zofia Jaroszewska. Rola ta (pamiętamy p. Jaroszewską jako Marię przed kilku laty na scenie krakowskiej) należy do ról reprezentacyjnych w repertuarze znakomitej artystki: każdy moment tragiczny oparty jest tu w jej grze na szczerym i głębokim przeżyciu — i dlatego wzruszał i przejmował grozą. Chłopickim był p. Wacław Nowakowski — wyniosłość, duma i postawa rycerska były głównymi rysami, które ten pierwszorzędny aktor ról bohaterskich, w tej roli z siłą i pewnością siebie podkreślał. Tragiczną postać wiarusa odegrał p. T. Białkowski, nawiązując do świetnej tradycji Solskiego w tej roli. Z reszty ról utrzymanych w dobrym stylu należy wymienić: pp. Niedziałkowską (Anna), St. Czajkowskiego (Młody oficer), Wrońskiego (Skrzynecki), Fabisiaka (hr. Pac) i Kolwasa (Literat).

Najlepszą miarą gry aktorskiej był doskonale utrzymany nastrój, jaki panował w trzecim dniu bitwy grochowskiej w salonie dworku pod Warszawą.

W odróżnieniu od tej atmosfery nastroju, „Sędziowie" — to dramat sumienia, ponura i pełna grozy tragedia, wyrosła z krzywdy ludzkiej, z każdą sceną pogłębiająca problem winy i kary. Miejsce akcji — karczma, a bohaterowie — ludzie prości: żydzi, nieszczęsna córka zamożnego gospodarza, zrujnowanego przez żyda, i tenże niegdyś gospodarz — dzisiaj tu jako dziad-włóczęga pomsty wołający za krzywdę swoją. Jasnym promieniem na tym ponurym tle świeci dusza małego Joasa, którego oskarżenie i sąd nad własnym ojcem jest — nieomylnym.

W przedstawieniu „Sędziów" nie wszystkie jednak kreacje aktorskie były utrzymane na równym a wysokim poziomie. Prawdziwie tragicznym — zwłaszcza w scenie zmowy i po śmierci Joasa — był p. Wacław Nowakowski jako Samuel: wyraz twarzy i głos jego, pozornie spokojne, zapowiadały tragiczny, bo nieunikniony los. Tę samą dynamikę, ten sam stopień tragizmu miał w mocnych słowach swoich Dziad, którego grał p. J. Karbowski, stwarzając przy tym doskonały typ zewnętrzny. A trzecią w tym wielkim koncercie gry aktorskiej należy wymienić p. T. Suchecką jako Jewdochę: w każdym spojrzeniu, bolesnym skurczu ust i słowie niosła ta świetna artystka tragiczna — nieszczęście dziewczyny wołającej nieuniknionej kary za krzywdę, jaką jej wyrządzono. Ta rola p. Sucheckiej należy do jej najlepszych kreacyj. Natomiast zawiódł p. Kondrat: jego Jukli nie wzruszał tak, jak niegdyś Jukli w grze Siemaszki. A pani J. Kopijowska słabo akcentowała potęgę liryzmu w natchnionych słowach Joasa. Resztę ról zagrali pp.: Bednarska, Wroński, Romowicz, Ruszkowski, Macherski, Burnatowicz (mocno zarysowany Urlopnik). Rolę Natana zagrał p. J. Bobrowski z nierówną miarą — do najlepszych momentów należy zaliczyć scenę tragicznej zmowy z Samuelem i scenę z Jewdochą. W tych scenach trzeba przyznać młodemu artyście sukces.

Przedstawienie „Warszawianki" i „Sędziów" zeszło się z pobytem w Krakowie bułgarskiego chóru „Gusła" — to też przyjęcie gości było w teatrze eutuzjastyczne: powitał ich w gorącym i serdecznym przemówieniu dr J. Dobrzycki, a publiczność w długotrwałych oklaskach i powitalnych okrzykach dała wyraz swych uczuć dla przedstawicieli bohaterskiego narodu.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urzęd. od 8—13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 2698/37.
Dnia 6 grudnia 1937 r.
Wierzyciel: Józef Rabi c/a Jakub i Regina Landwirth.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Michałowskiego L. 6, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jakuba i Reginy Landwirth, składających się z urządzenia domowego, bielizny męskiej, ubrań, zarzutki, zegarka, płaszczy letnich, maszyny do pisania, kopert, obrazów, walizki i piecyka gazowego.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2.
Sygnatura: Km. 107/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 grudnia 1937 r. o godz. 10.30 w Liplasie, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z motoru benzynowego i wału do ziemi, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stan. Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20.
Sygnatura: VIII. Km. 678/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 20, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1938 r. o godz. 11.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Perli z Gartenbergów Oresowej, obj. lwh. 892 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXI. Płaszów, składającej się z parceli lkat. 1232 i 1234 nadającej się pod budowę.

Nieruchomość położona jest w Krakowie-Płaszowie i przytyka do ulicy Przewóz i Przewóz bocznej i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.782, cena zaś wywołania wynosi zł. 336, gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 578 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej rano do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala egz

Dnia 7 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. V. w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18.
Sygnatura: V. Km. 1144/37.
Zofia Gizowa c/a Irena Radziejowska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1937 r. o godz. 10.30 we dworze Siarczana Góra, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Ireny Radziejowskiej, składających się z urządzenia domowego, różnych mebli, pianina Schmidta, szkła, porcelany, luster, inwentarza żywego i martwego, obejmującego między innymi 9 krów, 4 konie, jałówkę i jedną świnię, bryczkę na resorach, sanek, dwóch wozów gosp. 50 kur, 6 indyków, 6 perliczek, 35 m. słomy mieszanej, 25 m. koniczyny, 5 m. słomy owsianej, 20 m. mieszanki, 15 m. żyta, 5 m. owsa, 350 kg. jabłek. — Ruchomości te oszacowane zostaną w dniu licytacji przez biegłego sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 grudnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 114

A jednak...

Wszystkie salony były otwarte — leżało ich pięć jeden za drugim w amfiladzie — oświetlone a giorno, zapełnione kwiatami i klombami zielonych roślin.

Adwent nie pozwalał na tańce, ale zapowiedziane były występy znakomitych artystów — lepiej wtajemniczeni szeptali sobie na ucho, że księżna szykuje gościom niespodziankę.

Zaproszenia otrzymali wszyscy, zapisani w księdze wizyt.

— Proszę dobrze uważać, żeby nikogo nie pominąć, upominała księżna sekretarza księcia, który w takich wypadkach bywał jej do pomocy wydelegowany.

Goście zjeżdżali się i zjeżdżali — warkot motorów samochodowych, tupot końskich kobyt, (byli tacy, co nie uznawali motoryzacji na własny użytek) zlewał się w jakiś nieprzerwany gwar, z którego wyskakiwał od czasu do czasu okrzyk posterunkowego, pilnującego porządku albo niecierpliwe nawoływania któregoś szoferów.

Na górze oczekiwał cały szereg lokai, którzy zręcznie zdejmowali z przybyłych okrycia, umyślnie z Olsztyna sprowadzony pan Paweł, donośnym głosem wywoływał nazwiska wchodzących na progu wielkiego salonu.

Oboje księstwo witali tam gości, do poważniejszych podchodzili aż do progu, niektórych książę przyjmował nawet w przedpokoju.

Strojny, pachnący, radosny tłum rozlewał się po wszystkich pokojach, znajomi wymieniali uściski dłoni, kobiety szczebiotały, panowie prawili komplementa i dowcipy.

Jedne z pierwszych przybyły panie Barskie — księżna jak zawsze mile uśmiechnięta, Zula wściekła, bo jej urzędowy adorator nie otrzymał zaproszenia.

— Jestem bardzo liberalna, odpowiedziała księżna Olsztyńska, gdy ją Zula przybiegła prosić o wciągnięcie pana Kurka na listę zaproszonych i wierz mi, moja Zulu, że mogłby się nazywać jeszcze gorzej niż się nazywa i nie odmówiłabym ci... ale zasadą mojego życia było zawsze: nie puszczać za próg swojego domu ludzi, których nie mogę szanować.

— Pan Kurek jest bardzo porządny człowiek! zakrzyczała Zula, purpurowa z gniewu.

Księżna spojrzała na nią i powiedziała:

— Tak? to bardzo szczęśliwie.

Postanowienia jednak nie zmieniła.

Pomimo pogardy, jaką czuła dla Zuli, nie miała serca skreślić ją z listy zaproszonych. Księżna Barska była tak zacną, tak anielsko dobrą kobietą! nie miała po prostu odwagi kazać jej cierpieć za córkę.

— Ależ Zula! tak nisko upaść! miała szanse poślubienia takiego człowieka jak Alfred Krasnohorski... i sprzedaje się takiemu okropnemu chamowi! myślała księżna, goniąc wzrokiem smukłą postać księżniczki Barskiej, która w towarzystwie jakiegoś wyfraczonego młodzieńca przechodziła wśród tłumu.

Musiała się zająć ciągle napływającymi gośćmi, ale w podświadomości jej krążyła myśl:

— Kara Boża...

Gdy obliczyła, że wszyscy już są zebrani, posłała pana Pawła do telefonu.

— Niech natychmiast przyjeżdżają, powiedziała półgłosem.

W głębi największego salonu znajdowała się estrada z fortepianem. Jeden ze służących podszedł i zaczął podnosić wieko.

Księżna podeszła szybko.

— Za chwilę, wymówiła ścicha.

Jednocześnie drzwi do przedpokoju otworzyły się na oścież — stanął w nich pan Paweł i uroczystym głosem zaanonsował:

— Pan hrabia Krasnohorski i pani hrabina.

Wśród zebranych uczynił się ruch, wywołany niespodziewanym zaanonsowaniem, wszyscy się na drzwi obejrzeli, zaczęli się posuwać, rozstępować przez środek zebranego w salonie tłumu zrobiła się pusta droga, od drzwi do księżnej wiodąca.

Na progu stanął Eryk, jaśniejący dumą i szczęściem, piękny, wyniosły — u jego boku stała Marta.

Powłóczysta suknia z atłasu tak blado błękitnego, że prawie białego spływała w miękkich fałdach do jej stóp. W ręku trzymała wspaniały wachlarz ze strusich piór w tymże kolorze.

Ale oczy obecnych nie patrzyły na jej strój. Nie spuszczali wzroku z klejnotów, zdobiących jej głowę, szyję i ramiona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.